

 **Z DOROTĄ SOBOCIŃSKĄ**
o Pułtusk
i pułuszczanach – STR. 12

16 - latek ukradł
drogie BMW – STR. 3

TYGODNIK LOKALNY

3,50 zł
W TYM 5% VAT



NR **6** INDEKS 342424
ISSN 1429-6837

6 LUTEGO 2024

www.pultuszcak.pl

T Y G O D N I K

Pułtuski

C O T Y D Z I E Ń O D 4 G R U D N I A 1 9 9 7 R O K U

tv
dodatek
TELEWIZYJNY DO TWOJEJ GAZETY

Treść programu i foto dzięki uprzejmości: Prasowej Agencji Telewizyjnej, Polsatu, TVP1, TVP2, TVN, TV4, TVN7, TV Trwam, TVP Kultura. INFORMUJEMY, ŻE REDAKCJA NIE PONOSI ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA ZMIANY W PROGRAMACH TV

Był gwiazdą
telewizji

Co słyszeć u Artura Witkowskiego? **CZYTAJ NA STRONIE 2**



Strażak
ratował życie

Czułość i wrażliwość
poza służbą. **CZYTAJ NA STRONIE 3**



Nie mają szczęścia
do przedszkoli

Przemiarowskie
i popławskie w tarapatach. – STR. 3



Jeden dzień był wójtem – STR. 3



Drogowe absurdy
na Traugutta

– STR. 5



Nic dwa razy się nie zdarza

Golądkowska młodzież
na studniówce. – STR. 14 i 15



Zajmuje się remontami, ale osiem lat był kierownikiem budowy, prowadził ekipę remontową, współpracując z Katarzyną Dowbor przy projekcie TELEWIZJI POLSAT – NASZ NOWY DOM, z którym był związany od początku emisji. Kto? ARTUR WITKOWSKI

Witkowski ma rzesze fanów i to nie tylko dlatego, że brał udział w dokumentalnym programie o ukończonym przez telewizję, ale i ze względu na swoją osobowość. I chociaż z projektu odszedł dwa lata temu z powodu choroby, nadal jest aktywny w mediach społecznościowych. Choroba nie była krótka ani łatwa w leczeniu. Słowa otuchy płynęły do pana Artura od rodziny, przyjaciół i fanów. Dziś już może się cieszyć z postępów leczenia i z bycia z rodziną, dla której – pracując przy projekcie NASZ NOWY DOM – nie miał czasu.

Był dobrym duchem ekipy i rodzin, którym spełniał marzenia o godnym życiu w swoich domach. Spokojny, empatyczny, sympatyczny, ratował wraz ze zgraną ekipą sypiące

Dziś prowadzi własny biznes



się domy, za co wszyscy zdobywali uznanie i podziw.

Niestety, jak podają media, po odejściu z ekipy Katarzyny Dowbor, głównej prowadzącej cykl, oglądalność programu drastycznie spadła.

Widzowie nie są zadowoleni z faktu, że NASZ NOWY DOM prowadzi aktorka, skądinąd lubiana Elżbieta

Romanowska, znana choćby z serialu „Barwy szczęścia”. Zaś Dowbor odsunięta od DOMU, współprowadzi PYTANIE NA ŚNIADANIE.

Dodajmy, że Artur Witkowski to mieszkaniec naszej mazowieckiej ziemi, zarazem syn znanej artystki ludowej, rękodzielniczki, szefowej KUŹNI KURPIOWSKIEJ



W PNIEWIE Haliny Witkowskiej, mamy trzech synów, wielokrotnie odznaczanej i nagradzanej za działalność związaną z kulturą i tradycją

Kurpi Białych. Równie znanej jak jej syn Artur.

Grażyna M. Dzierżanowska, foto z FB A. Witkowskiego i Internetu

CIEKAWIEJ, ROZUMNIEJ, NOWOCZEŚNIEJ

Niespodziewanie wręcz odeszła z naszego świata wybitna, szanowana i kochana JOLANTA WAŁACHOWSKA, nauczycielka matematyki. Kobieta z otwartą głową, powiem tak: słuźbenica pedagogiczna

Wspomnę ją dziś dla zachowania pamięci o NIEJ dla tych, którzy byli JEJ uczniami – w JEDYNCE, CZWÓRCIE i w SPOŁECZNEJ SZKOLE PODSTAWOWEJ. Znałyśmy się przez lata; uczyłyśmy we wszystkich szkołach wyżej wymienionych – była kwintesencją talentu, dobra, uczciwości, zaangażowania, miłości do ludzi, humoru. Mogłabym tu przytoczyć nawet anegdoty związane z NIA, z JEJ osobowością, ale przywołam wywiad o nauczaniu matematyki, a w jej nauczaniu była mistrzynią.

Wywiad pochodzi sprzed wielu lat, był opublikowany w miesięczniku EDUKACJA



IDIALOG. Cofniemy się więc w czasie, tym samym skonstatujemy jak to z matematyką w szkole było, a jak jest. **TAK** Cię żegnam, JOLU.

Dzieci są bardziej skłonne znajdować przyjemność w matematyce, gdy znajdują ją ich nauczyciele – takie motto jest wypisane w klasie, w której uczysz matematyki. Znajdujesz przyjemność w obcowaniu z matematyką,

Jolu? Oczywiście, to dziedzina tak bogata w zagadnienia, że nie można chyba popaść w rutynę. Wciąż zdarzają się niespodzianki. Trafiam na nowe sposoby przedstawienia danego zagadnienia, na ciekawsze zadania, bardziej interesujące gry lub zabawy ułatwiające dzieciom naukę. Sama się przy tym często bawię. To motto oddaje sens dobrej pracy nauczyciela, i to nie tylko matematyki.

A czy dzieci lubią matematykę?

O to trzeba chyba zapytać dzieci. Nauczyciel rzadko wie na pewno, czy zachęcił swoich uczniów do uprawianej przez siebie dziedziny. Zapewne często tak mu się zdaje, ale nie bądźmy naiwni. Dzieci mają wiele ciekawszych, ich zdaniem, zajęć. Nie wszyscy moi uczniowie są miłośnikami matematyki. Staram się jednak, by mój przedmiot nie napawał lękiem. Jest to trudna dziedzina nauki, chcę więc stwarzać uczniom możliwość pytania, pytania i pytania. Uczeń ma prawo nie rozumieć, ja mam obowiązek wytłumaczyć. Ci uczniowie, którym nauka przychodzi łatwo, pewnie mocno na matematykę nie narzekają, ale jest na pewno spora grupa uczniów, która wołałaby dodatkową godzinę geografii,

historii czy plastyki.

Mnie i moim koleżankom matematyka spędzała sen z powiek. Potem tak było też z moją córką i córkami moich koleżanek. Dlaczego tak się dzieje, że wielu uczniów ma z nią kłopoty?

Uczenie się matematyki wymaga od dzieci ogromnej systematyczności w pracy, a także pewnych specyficznych zdolności. Tak jak nie każdy z nas pięknie maluje, śpiewa czy pisze, tak nie każdy może z równą łatwością nauczyć się matematyki. Można wywyciszyć pewne reguły, tabliczkę mnożenia, ale jeszcze stąd daleko do matematyki. Prowadzi się badania nad problemem trudności uczenia się matematyki (np. E. Gruszczyk-Kolczyńska), a wnioski, w skrócie, są następujące: do uczenia się matematyki trzeba osiągnąć pewną dojrzałość. W polskiej szkole jest tak, że dziecko w wieku 7 lat idzie do szkoły. Nie wszystkie dzieci w tym wieku osiągają wspomnianą dojrzałość. I tak, dziecko idzie radosne do szkoły i zaraz na starcie okazuje się, że nie może nadążyć za innymi. Nie musi być mniej zdolne, po prostu jego czas jeszcze nie nadszedł. Takie dziecko szybko zraża się do szkoły. „Jestem do niczego” – myśli. Rośnie w nim żal do całego świata. „Nic nie rozumiem, bo mi źle tłumaczą” – wyjaśnia. A dzieje się to tak. Pewne umiejętności nie zostają wykształcone w młodszych klasach, stąd luki, które się pogłębiają. Ani się spostrzeżemy, a dziecko ma takie braki, że w żaden sposób nie można ich nadrobić. Jeżeli rodzic czy nauczyciel machnie ręką na braki w pierwszym roku nauki dziecka, to musi pamiętać, że w wielu przypadkach nigdy nie udaje się ich uzupełnić. Mądrość nauczyciela powinna polegać na bacznej obserwacji każdego ucznia i ścisłej współpracy z rodzicami dziecka.

Tylko konsekwencja obu stron może w tym przypadku przynieść rezultaty. Dziecko pozostawione samo z problemem w nauce ma małe szanse dać sobie z nimi radę.

Zapytam dramatycznie: co robić?

Straszna szkoda, że polska szkoła jest taka biedna. Brakuje środków na lekcje wyrównujące braki. Zajęcia wyrównawcze powinny być organizowane nawet wówczas, gdy tylko jedno dziecko ich potrzebuje. Grupa kilku, czy o zgrozo, kilkunastu osób, z których każda ma inne braki, nie jest w stanie tych braków nadrobić podczas jednej godziny wyrównawczej tygodniowo. To strata czasu.

A korepetycje?

Korepetycje, no cóż, wszyscy wiemy, że są.

Dopóki nie będzie inwestowania w oświatę – będą. Braki dziecka najlepiej zna uczyący je nauczyciel. Gdyby szkoła, gmina stworzyła takie możliwości, to efektywność dodatkowych zajęć, prowadzonych w małych grupach, byłaby zapewne wyższa niż na lekcjach prywatnych.

Czy reforma oświaty sprzyja zrozumieniu i polubieniu matematyki?

Reforma nie ma tu nic do rzeczy. Zawsze ważni są ludzie – twórcy, chętni do samokształcenia, życzliwi światu, i jeśli tacy są, to żadna reforma ich nie naprawi ani nie zepsuje. Jeśli nie popadniemy w samouielbienie i będziemy otwarci na różne metody nauczania, to nasi uczniowie chętniej będą się uczyć, a co za tym idzie – więcej rozumieć.

Czy program MATEMATYKA 2001, który realizujesz, sprzyja uczniom, zachęca ich do nauki?

Przed każdą lekcją zastanawiam się, jak zachęcić uczniów do nauki. Na pewno program MATEMATYKA 2001, opracowany przez bardzo dużą grupę naukowców oraz czynnych nauczycieli, ma duże znaczenie, powstał, bo duża grupa nauczycieli chciała uczyć inaczej, ciekawiej, rozumniej,

04.01.2024 roku, w wieku 68 lat zmarła ukochana Żona, Mama, Babcia i Siostra **Ś.P. HANNA GRAŻYNA PICHOR**

13.01.2024 roku, w wieku 86 lat zmarła ukochana Siostra i Ciocia **Ś.P. HALINA ŚWIATKOWSKA**

nowocześniej. Funkcjonuje już kilka lat i obrósł w różne ciekawostki. Najbardziej trafiający do ucznia jest program komputerowy, ściśle związany z podręcznikiem, ma bardzo interesującą grafikę, dźwięk – po prostu uczy i bawi. Na lekcjach mamy mało okazji do używania go, ale uczniowie mogą ćwiczyć na nim w domu czy w ramach zajęć świetlicowych. Zrealizowano również filmy, które pomagają zrozumieć pewne zagadnienia, pokazują praktyczne zastosowanie matematyki.

Zmora uczniów mniej sprawnych manualnie jest klejenie bryl...

Program daje dzieciom składanki: metodą zbliżoną do origami, nie używając kleju, udaje się zrobić wiele interesujących konstrukcji przestrzennych. Można je dowolnie składać i rozkładać, przechowywać w zeszytach i mieć pod ręką. Nie wspominam tu szerzej o książce, zeszytach ćwiczeń i zbiorze, które są ze sobą ściśle powiązane oraz przygotowanie do pracy z uczniami o różniących możliwościach. Lubię ten program. Wymaga ode mnie więcej pracy, ale wiem, że zespół ludzi go tworzących to nauczyciele z krwi i kości, z sercem i pasją. Chciałabym kiedyś osiągnąć ich maestrię. Może dlatego pracuję mi się z nim dobrze, bo to program dla uczniów myślących, z otwartymi głowami, a takie dzieciaki mam szczególnie uczę.

Grażyna Maria Dzierżanowska

TYGODNIK PUŁTUSKI

Redaktor naczelny: Ewa Dąbek tel. 512 405 978
Redakcja: tel. 23 692 86 45, redakcja@pultuszczak.pl
Kultura/ Społeczeństwo: Grażyna Maria Dzierżanowska, tel. 661 923 317; graza@atessa.pl
Biuro reklam i ogłoszeń: Anna Płochocka 23 692 86 45, 512 405 972 aplochocka@pultuszczak.pl. Ogłoszenia i reklamy nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy
Adres: 06-100 Pułtusk, ul. Rynek 16, www.facebook.com/pultuski
Czynne: poniedziałek – piątek 8.00 – 16.00

Prenumerata: realizowana przez RUCH SA, zamówienia składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl, pytania na e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub telefonicznie pod numerem 801 800 803 lub 22 717 59 59, w godz. 7:00 – 18:00 (koszt połączenia wg. taryfy operatora). Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Nie odpowiadamy za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.
Druk: Polska Press Łódź.
Nakład: poniżej 15 000



Wydawca: Agencja TiO
e-mail: agencja@tio.com.pl
Legionowo, ul. Rynek 2





Przemiarowskie i popławskie w tarapatach

Nowe miejsca w przedszkolach i żłobku gminnym zawsze są entuzjastycznie przyjmowane przez mieszkańców, bo wciąż ich brakuje. Dla społeczności podpułtuskiego Przemiarowa, wybudowanie nowego pięknego przedszkola było wielkim wydarzeniem. Dzieci w końcu mogły przebywać w nowoczesnym obiekcie, świetnie wyposażonym. Uroczystego otwarcia dokonano we wrześniu 2022 roku. Wtedy to dyrektor Bożena Kościuk powiedziała: - Mamy 587 m kw., nowe zaplecze kuchenne, profesjonalne, nowoczesne - to 157 m i wyposażenie pozwalające przygotować posiłki dla całego ZS-P. Czas pobytu dziecka w przedszkolu zwiększył się o 4 godz. dziennie, pracujemy od 7 do 17. To pozwoliło na rozszerzenie oferty edukacyjnej. Zwiększyła się ilość godz. jęz. angielskiego, jest również czas na drugą innowację edukacyjną - PORY ROKU NA LUDOWO. Jest miejsce pracy dla psychologa i logopedy. A liczba miejsc w przedszkolu wzrosła o 40%. Przyjęliśmy wszystkie chętne dzieci z Przemiarowa, Głódowa, Kleszewa, z Lipy, z Chmielewa, z Białowieży, z Trzcińca, Dzierżanowa, Gościewa i z Pułtusa.

Koszt inwestycji, łącznie z dokumentacją, nadzorem i robotami budowlanymi wyniósł ponad 3 miliony 184 tys. zł. Realizacja możliwa była dzięki dofinansowaniu z rządowego funduszu inwestycji lokalnej funduszu przeciwdziałania covid'19 dla jednostek samorządu terytorialnego, które to dofinansowanie pokryło 100% wartości robót budowlanych.

Niestety, radość nie trwała długo. W nocy z 13 na 14 lutego 2023 roku w przemiarowskim przedszkolu wybuchł pożar. Jego dogaszanie trwało jeszcze 14 lutego, w godzinach rannych. Zniszczenia budynku, szczególnie dachu, okazały się znaczne, udało się natomiast uratować większość sprzętu, wyposażenia

Nie mają szczęścia do przedszkoli



Nowe przedszkole w Przemiarowie zniszczył pożar. Zdjęcie z naszego archiwum

edukacyjnego, jak również wyposażenia kuchni.

Od tamtego czasu dzieciaki przeniosły się do przygotowanych specjalnie dla nich pomieszczeń w szkole, ale i one i ich rodzice z utęsknieniem czekają na powrót do nowego budynku. Czy będzie to możliwe we wrześniu, w nowym roku szkolnym? O to na sesji pytali radni miejscy Bogdan Piękos i Cezary Kordowski.

Na dzień dzisiejszy wiadomo, że doraźnie zabezpieczono przed zimą dach przedszkola w Przemiarowie i uruchomiono ogrzewanie podłogowe. Teraz osuszaniem ścian w środku pomieszczeń, gdzie zaczęła się pojawiać wilgoć, ma się zająć profesjonalna firma, która po pierwszej wizycie zaproponowała użycie 18 wentylatorów - osuszaczy, przez 30 lub 45 dni. Szczegóły mają być doprecyzowane po spotkaniu z wykonawcą. Budynek jest przygotowywany do kosztownego remontu. Problemem są tu oczywiście środki finansowe, zbyt znaczne by wygospodarować je w budżecie gminy, stąd konieczność pozyskania

w tym roku zewnętrznego wsparcia. Jak się okazuje, ubezpieczyciele są w sporze, robią problemy z wypłatą odszkodowania, sprawa pewnie skończy się w sądzie, a to oczywiście trwa. Gdyby gmina miała już środki na koncie, udało by się do września wyremontować przedszkole, gdyż większość pomieszczeń jest w lepszym stanie niż pierwotnie oceniano. Skoro jednak dofinansowania nie ma, to trudno powiedzieć, czy przedszkolaki wrócą tu w nowym roku szkolnym.

Stała również budowa przedszkola na Popławach, w tym przypadku z winy wykonawcy. Powstaje tu pięciopokładowe przedszkole z oddziałem żłobkowym dla 150 dzieci, w tym 22 w żłobku.

5 kwietnia ubiegłego roku, w siedzibie Urzędu Miejskiego podpisano umowę z Tomaszem Gajewskim, właścicielem firmy BOMAR 2, z miejscowości Sadowne - wykonawcą I etapu inwestycji.

Niestety, 4 stycznia tego roku odbyło się spotkanie z wykonawcą, na które zostali zaproszeni również radni. Jak

relacjonował przewodniczący Rady Ireneusz Purgacz, wniosek ze spotkania był oczywisty - ze względu na nie wywiązywanie się wykonawcy z harmonogramu prac na placu budowy przedszkola, mimo upomnień Urzędu Miejskiego, gmina odstępuje od umowy i nalicza kary umowne w wysokości blisko 2 mln złotych.

Obecnie budowę przedszkola na Popławach na bieżąco sprawdza inspektor nadzoru budowlanego, robiąc notatki. 8 stycznia wysłano do wykonawcy pismo o odstąpieniu gminy od umowy i zakazie wykonywania wszelkich prac. Wykonawca nie zrobił jednak koniecznej po wypowiedzeniu umowy inwentaryzacji, więc urząd wykonał ją sam. Utrudnia też działanie inspektorowi, na budowie nie ma dziennika, który powinien być dostępny, był problem z wydaniem placu budowy gminie. A tu czas ucieka i trzeba ogłaszać nowy przetarg. Odrębną kwestią są kary umowne dla wykonawcy, z którymi się nie zgadza i sprawa najprawdopodobniej trafi do sądu.

Ed



16 - latek ukradł drogie BMW!

Działania makowskich policjantów doprowadziły do odzyskania skradzionego pojazdu. W sprawie zatrzymano 16-latkę z powiatu pułtuskiego. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem

Kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Makowie Mazowieckim zostali powiadomieni o kradzieży bmw z garażu na prywatnej posesji na terenie gminy Karniewo. Wartość skradzionego pojazdu oszacowano na 130 tys. zł. Funkcjonariusze od razu przystąpili do szukania pojazdu. W trakcie wykonywanych czynności mundurowi wpadli na trop prowadzący do potencjalnego sprawcy kradzieży.

Mundurowi zatrzymali 16-letniego mieszkańca pow. pułtuskiego. Nastolatek miał przy sobie kluczyki od skradzionego auta. Przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce, w którym pozostawił auto. Tłumaczył, że chciał tylko pojeździć. Nietelni zostali zatrzymani i trafili do Policji Izby Dziecka. Za swoje zachowanie odpowie przed sądem.

Autor: **podkom. Monika Winnik**



Wójt Cezary Wojciechowski na jeden dzień oddał swój fotel zwycięzcy aukcji WOŚP

Jeden dzień był wójtem

Jak donosi Urząd Gminy Gzy, 29 stycznia pan Stanisław Gołębiowski pełnił przez jeden dzień funkcję honorową wójta gminy Gzy, w związku z wygraną aukcją podczas 32. Finału WOŚP. Aukcję zorganizowała Społeczna Szkoła Podstawowa w Gzach. W tym dniu pan Stanisław Gołębiowski miał okazję zobaczyć jak na co dzień wygląda praca wójta oraz jak funkcjonuje Urząd Gminy od wewnątrz.

Świetny pomysł i być może zachęta by w przyszłości kandydować na wójta. **red.,** źródło gmina Gzy

FELIETON WOJCIECHA A. DĄBROWSKIEGO

Marek Saracyn profesorem!

Nie miałem przyjemności poznać pana profesora Marka Saracyna. Zaskoczony stałem się reakcją własną, na informację w Tygodniku Pułtuskim opublikowaną, o profesurze Markowi Saracynowi przez Prezydenta RP nadanej! Nieuprawniony, dziwnie dumny się poczułem, jak bym co najmniej ściągawki mu w podstawówce pisał albo w terapii izotopowej niszczyłem działanie energii promieniowania beta emitowanej przez izotop pomagając! Nic z tych rzeczy! Duma moja płynnie stąd, że utytułowany to pułtuszczyk, który kształcony w naszych szkołach był i synem Witolda jest.

Nie omieszkalem złożyć gratulacji dumnemu tacie, a wtedy już całkiem przy okazji, młodzieńcze reminiscencje powróciły, o pierwszym Witku i moim spotkaniu. A było to - uwaga, uwaga - pięćdziesiąt kilka lat temu, na boisku Szkoły Podstawowej nr 1, które wtedy, nie dacie wiary, dla wszystkich

było dostępne! Ćwiczeniówka, bo tak ową podstawówkę nazywaliśmy, postrzegana wówczas była jako elitarna. Widać marnie rokowałem, ponieważ zapisano mnie do tzw. czwórki. Niepiśmienny wtedy byłem, więc na FB poskarżyć się nie mogłem, za to w nagrodę, los wspianą nauczycielką języka polskiego - panią Zawadzką - mnie obdarował!

Tak czy inaczej, czwórka z Zielonych Bloków daleko, jedynka blisko, więc cały wolny czas po jej boisku biegałem, a to za piłką, a to w zawodach przez Janusza Rejtnera organizowanych, ostatecznie, ćwicząc na tzw. drążkach w kącie boiska zainstalowanych! Wtedy jeszcze nie Witek, a pan Saracyn, na boisku z którego z klas się zjawiał, bo karierę jako nauczyciel WF zaczynał. Właściwie pewny jestem, że wyglądał wtedy trochę lepiej niż dziś. Ale mogłem też coś złe zapamiętać!

Szkoły podstawowe rywalizowały ze sobą w tzw.

czwórboju, zawodach z wielką pompą na stadionie rozgrywanych. Podobnie było z rywalizacją drużyn szkolnych w piłkę ręczną grających. Wyniki były różne, ale emocje zawsze wielkie były! Te nie tylko młodzieży startującej się udzielały, ale też nauczycielom, za sport w szkołach odpowiedzialnych. W czwórce przeciwnikiem Witolda był Stanisław Piotrowski - równolatek - jednocześnie opiekun mojej klasy. Z czasem awansował i jako Kuratora Oświaty w Pułtusku mogłem go przez wiele długich lat z okna swojej kuchni podziwiać, jak z dokładnością co do sekundy, dzień przy dniu, dzielnie pokonuje schody do budynku kuratorium wiodące!

Witold gruszek w popiele nie zasypywał, podobnie studia ukończył, dyrektorem jedynki został, odpowiedzialnych funkcji w mieście i powiecie pełnił wiele, z wieścią starostą łącznie. O mały włos burmistrzem miasta nie został - a szkoda, bo świetnie



dałyby sobie z burmistrzowaniem radę!

W tym miejscu, muszę do profesora Marka Saracyna powrócić, ponieważ ów nie tylko naukowcem wybitnym jest, ale też pułkownikiem WP. Patrząc na wiek pułkownika antycypuję, że spokojnie, nie mniej wybitnym, generałem zostanie. Czego mu życzę!

Tu też rodzi się pytanie o Honorowych Obywateli Miasta Pułtusa, których portrety patetycznie w ratuszu wiszą. Może już czas profesorski falsyfikat do piwnicy wstydlawie zanieść, miejsce dla oryginału pomalować!

Wojciech A. Dąbrowski

Strażak ratował życie

26.01.2024 r., około godziny 10.30, jadący prywatnym samochodem, będący poza służbą st. ogn. Krzysztof Kostruski (strażak Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku) spostrzegł na ulicy Wyszowskiej w Pułtusku zgromadzenie kilku starszych osób wokół busa przewożącego chorych do szpitala. Zatrzymał się i zobaczył osobę, która trzymała za głowę starszego mężczyznę siedzącego na siedzeniu w pojeździe. Wszedł do środka i po sprawdzeniu funkcji życiowych starszego mężczyzny stwierdził brak oddechu. Natychmiast podjął resuscytację krążeniową i ustalił, że na miejsce został wezwany już Zespół Ratownictwa Medycznego. St. ogn. Krzysztof Kostruski przystąpił do wykonywania pośredniego masażu serca. Resuscytację prowadził przez

około 20 minut, do czasu przybycia ZRM. Po przyjeździe pogotowia pozostał na miejscu i pomagał ratownikom medycznym w prowadzeniu akcji reanimacyjnej. Po kolejnych 20 minutach u mężczyzny nastąpił powrót funkcji życiowych. Wobec braku możliwości przeniesienia mężczyzny do karetki, uszkodzony został zabrany do szpitala busem. W trakcie transportu st. ogn. Krzysztof Kostruski pozostał z uszkodzonym i prowadził oddech wspomagany, do czasu dotarcia do szpitala. Postępowanie st. ogn. Krzysztofa Kostruskiego jest przykładem wzorowej postawy i zasługuje na najwyższe uznanie. Strażak ten wykazał się czułością i wrażliwością na potrzeby innych. Sposób jego postępowania potwierdza wysokie kwalifikacje z zakresu udzielania pierwszej pomocy. **KP PSP**



MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

LEGIONOWO. Myśleli, że obserwuje. A miał narkotyki

Legionowscy mundurowi zatrzymali 22-latkę podejrzaną o posiadanie środków odurzających. Mężczyzna siedział w samochodzie, zaparkowanym na osiedlowym parkingu i zachowywał się jakby prowadził obserwację. Policjanci w kieszeni kurtki mężczyzny ujawnili torebkę z białym proszkiem. Podejrzaną trafił do policyjnego aresztu. Grozi mu kara do 3 lat więzienia.

Policjanci z zespołu patrolowo – interwencyjnego zwrócili uwagę na zaparkowanego forda na jednym z osiedlowych parkingów. Mężczyzna, siedzący wewnątrz auta, zachowywał się, jak gdyby prowadził obserwację. Policjanci postanowili go wylegitymować. Okazało się, że 22-latek mieszka w pobliżu więc jego obecność na parkingu jest jak najbardziej uzasadniona. Jednak mimo to mężczyzna bardzo denerwował się policyjną kontrolą.

Kiedy mundurowi zapytali go, czy ma przy sobie środki odurzające, młody człowiek zdenerwował się jeszcze bardziej i nie umiał odpowiedzieć na to pytanie. W trakcie kontroli osobistej funkcjonariusze znaleźli przy nim foliowy woreczek, w którym znajdował się biały proszek. Wstępne badanie narkotestem wykazało, że zabezpieczone środki to mefedron.

Nielegalne substancje trafiły do depozytu, a ich posiadacz spędził noc w policyjnym areszcie. Mężczyzna usłyszał zarzuty zagrożone karą 3-letniego więzienia.

POMIECHÓWEK.

Miał 2 promile i wszedł do auta

W sobotnie południe pomiechowski policjanci zatrzymali do kontroli kierowcę volkswagena. Badanie stanu trzeźwości wykazało w organizmie 56-latkę ponad 2 promile alkoholu. Teraz grozi mu kara do 3 lat pozbawienia wolności.

3 lutego 2024 r. o godz. 12:30 funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Pomiechówku patrolowali rejon gminy. W miejscowości

Goławice Pierwsze zatrzymali do kontroli drogowej osobowego volkswagena. Mundurowi od siedzącego za kierownicą mężczyzny wyczuli alkohol. Przeprowadzone przez policjantów badanie stanu trzeźwości wykazało, że 56-latek w wydychanym powietrzu ma ponad 2 promile alkoholu. Policjanci zatrzymali mężczyźnię prawo jazdy, a pojazd którym kierował przekazali. Mieszkańcowi gminy Nasielsk, zgodnie z kodeksem karnym, grozi do 3 lat pozbawienia wolności.

JABŁONNA. Poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania zatrzymany

Policjantka z Jabłonną zatrzymała 35-latkę, który przyszedł do komisariatu na wystawione wezwanie w celu przesłuchania. Okazało się, że mieszkaniec stolicy od kilku dni jest poszukiwany na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania.

W miniony poniedziałek do Komisariatu Policji w Jabłonce zgłosił się 35-latek. Mężczyzna miał wystawione wezwanie na przesłuchanie. Podczas sprawdzania jego danych w policyjnych systemach okazało się, że mieszkaniec stolicy od kilku dni jest poszukiwany Europejskim Nakazem Aresztowania przez austriacki wymiar sprawiedliwości. Mężczyzna ścigany był przez Biuro Międzynarodowej Współpracy Policji KGP w celu aresztowania ekstradycyjnego. 35-latek trafił do aresztu do czasu podjęcia przez sąd decyzji co do dalszych jego losów.

PUŁTUSK.

Nie dostosowali prędkości do warunków na drodze

Niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze to najczęstsze przyczyny zdarzeń drogowych. W ostatnim czasie pułtuscy funkcjonariusze pracowali na miejscu dwóch zdarzeń drogowych. Policjanci apelują o zdjęcie nogi z gazu. Zadbajmy



o to, by bezpiecznie dojechać do celu.

Kilka dni temu funkcjonariusze z pułtuskiej komendy byli wzywani na miejsce dwóch zdarzeń drogowych. Do pierwszego zdarzenia drogowego doszło na drodze wojewódzkiej nr 571 w miejscowości Poniaty Wielkie. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 37-letni kierujący pojazdem marki mercedes nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, w wyniku czego zjechał z drogi i uderzył w przydrożne drzewo. Kierujący oraz pasażerowie z obrażeniami ciała zostali przetransportowani do szpitala.

Do kolejnego, groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło również na drodze wojewódzkiej 571, w miejscowości Zbroszki. Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 59-letni kierowca toyoty w pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się czołowo z ciągnikiem rolniczym, w wyniku czego 26-letni kierujący zjechał do przydrożnego rowu. Kierujący samochodem osobowym z ciężkimi obrażeniami ciała został przetransportowany Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala w Warszawie.



POMIECHÓWEK.

Podał nie swoje dane

W czwartek funkcjonariusze z pomiechowskiego komisariatu zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę seata. 22-latek umyślnie wprowadził w błąd policjantów podając dane inne osoby, aby uniknąć odpowiedzialności. Mundurowi ustalili również, że mieszkaniec gminy Nasielsk posiada zakaz prowadzenia pojazdów. Grozi mu kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

1 lutego 2024 r. o godz. 13:40 w Bładowie, funkcjonariusze Komisariatu Policji w Pomiechówku zatrzymali do kontroli osobowego seata. W trakcie legitymowania okazało się, że siedzący za kierownicą mężczyzna chciał oszukać mundurowych, podając dane inne osoby. Funkcjonariusze jednak szybko ustalili kim tak naprawdę jest mężczyzna, a za popełnione wykroczenie, polegające na umyślnym wprowadzeniu w błąd organu uprawnionego do legitymowania, nałożyli na 22-latkę mandat karny.

Okazało się także, że mieszkaniec nasielskiej gminy posiada obowiązujący przez okres 36 miesięcy zakaz prowadzenia pojazdów, wydany przez Sąd Rejonowy w Pułtusku.

JABŁONNA.

Posiadał cudze dokument

Policjanci zatrzymali mężczyznę podejrzanego o ukrywanie dokumentów należących do innych osób. 38-latek w chwili kontroli miał przy sobie 3 dokumenty, z czego 2 figurowały w policyjnych systemach widniały jako utracone. Za popełnione przestępstwo mężczyźnie grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Policjanci zostali wezwani na interwencję do jednego ze sklepów na terenie Jabłonn, gdzie miało dojść do kradzieży. Na miejscu zastali pracownika sklepu i 38-latkę. Okazało się, że mężczyzna wcześniej wszedł do sklepu, przeglądał artykuły i wkładał je do wózka jak

wielu innych klientów. Koszyk wypełnił artykułami spożywczymi, po czym nie płacąc za towar próbował wyjść ze sklepu. Mężczyzna został ujęty przez pracownika sklepu, a następnie przekazany policjantom. Kiedy mundurowi sprawdzali czy mężczyzna zwrócił wszystkie skradzione artykuły, w kieszeni kurtki ujawnili etui z dokumentami. Po sprawdzeniu okazało się, że 38-latek posiada trzy dowody osobiste nie należące do niego. Kiedy policjanci sprawdzili odnalezione dokumenty w policyjnych systemach okazało się, że dwa z nich widnieją jako utracone. Śledczy ustalają w jaki sposób 38-latek wszedł w posiadanie tych dokumentów i czy nie posłużył się nimi w popełnieniu przestępstwa. Na tym etapie dochodzenia mężczyzna usłyszał zarzut ukrywanie cudzych dokumentów, za co kodeks karny przewiduje do 2 lat pozbawienia wolności.

NOWY DWÓR MAZ.

3 promile i za kółko

W tym tygodniu nowodworscy patrolowcy zatrzymali nietrzeźwą kobietę, która zdecydowała się wsiąść za kierownicę, mając w organizmie 3 promile alkoholu. 37-latec grozi teraz kara do 3 lat pozbawienia wolności.

W środę po godz. 4 na ul. Okunin w Nowym Dworze Mazowieckim funkcjonariusze Wydziału Prewencji zatrzymali do kontroli drogowej osobowego volkswagena. Za kierownicą auta siedziała 37-letnia kobieta. Funkcjonariusze wyczuli od niej silną woń alkoholu. Badanie stanu trzeźwości wykazało, że kierująca miała 3 promile alkoholu w organizmie. Mundurowi zatrzymali kobietę prawo jazdy. Grozi jej teraz kara pozbawienia wolności do lat 3.

LEGIONOWO. Wsiadł do auta, pomimo trzech zakazów

Policjanci z zespołu patrolowo-interwencyjnego legionowskiej komendy zatrzymali do kontroli drogowej 30-latkę, który wsiadł za kierownicę samochodu mimo trzech sądowych zakazów prowadzenia pojazdów. Nieodpowiedzialnego mężczyznę czekają teraz konsekwencje prawne. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Funkcjonariusze z „patrolówki” zatrzymali do kontroli drogowej bmw. Za kierownicą osobiście siedział 30-latek. Policjanci sprawdzili w policyjnej bazie dane kierowcy. Okazało się, że mężczyzna po raz kolejny zlekceważył obowiązujące przepisy prawa. Ustalenia mundurowych wykazały, że zatrzymany kierowca ma aż trzy aktywne zakazy prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Zakazy zostały orzeczone przez sądy w Legionowie i Ostródzie i najdłuższy obowiązuje do połowy roku 2026. Policjanci uniemożliwili więc mężczyźnie dalszą jazdę. 30-latek wkrótce usłyszy zarzuty, a spraw swój finał będzie miała w sądzie. Złamanie sądowego zakazu, w tym między innymi zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

LEGIONOWO.

Znęcał się nad partnerką

Policyjny dozór, zakaz kontaktowania się i nakaz opuszczenia lokalu zajmowanego wspólnie z pokrzywdzoną zastosował na wniosek policjantów legionowski prokurator wobec 45-latkę podejrzanego o znęcanie się nad partnerką. Mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Policjanci z legionowskiej komendy zostali skierowani na interwencję domową. Na funkcjonariuszy oczekiwała zgłaszająca. Kobieta przyznała się, że jej partner od blisko pół roku znęcał się nad nią. Wobec pozyskania takich informacji mundurowi podjęli decyzję o zatrzymaniu mężczyzny. W chwili zatrzymania 45-latek był nietrzeźwy, w organizmie miał blisko promil alkoholu. Śledczy przyjęli zawiadomienie od pokrzywdzonej o popełnieniu przestępstwa. Z zeznań kobiety wynikało, że jej partner, będąc pod wpływem alkoholu, wszczynał awantury domowe. Mężczyzna obrażał kobietę, szarpał, dochodziło do rękoczynów. Sytuacja taka miała miejsce od lipca minionego roku.

Zgromadzony przez śledczych materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 45-latkowi zarzutu znęcania się nad osobą najbliższą. Prokurator zastosował wobec podejrzanego policyjny dozór, zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną, a także zobowiązał go do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania.

Źródło: KPP: Legionowo /Nowy Dwór Maz./Pułtusk

Romantyczne
Walentynki w Pałacu

14 lutego 2024

♡ OD 18.00 NOCNE ZWIEDZANIE PAŁACU Z PRZEWODNIKIEM I KOLACJA DLA DWOJGA - 330 ZŁ ZA PARĘ

♡ OD 18.30 KOLACJA DLA DWOJGA W RESTAURACJI PAŁACOWEJ - 280 ZŁ ZA PARĘ

MOŻLIWOŚĆ REZERWACJI POKOJU W PROMOCYJNEJ CENIE

REZERWACJA: 535 608 628
INFO@PALACJABLONNA.PAN.PL



www.palacjablonna.pl



O remoncie ul. Traugutta szerzej pisaliśmy we wrześniu 2023 r. Wówczas dopiero nabierał rozpędu – dziś najwyraźniej ma się już ku końcowi

Przez cały czas trwania prac, na pułtuskich forach w mediach społecznych pojawiają się kolejne posty, opinie i komentarze. Niestety, nadal dominują wpisy mieszkańców zaniepokojonych czy wręcz niezadowolonych z tego, co wynika z remontu i przebudowy ul. Traugutta. Jednym z bardziej gorących tematów jest chodnik zbudowany wzdłuż budynku al. Tysiąclecia 35. Pytanie... czy to jest chodnik? To wspaniale, że utwardzając pas gruntu wzdłuż ul. Traugutta pozostawiono odsłoniętą ziemię przy pninach drzew, dzięki czemu system korzeniowy powinien w miarę normalnie funkcjonować. Czy drzewa nie ucierpiały, przekonamy się w najbliższych miesiącach.

Pozostaje pytanie – po co jest ten wybrukowany pas pod drzewami, równoległy do istniejącego chodnika wzdłuż budynku?

Jak powinny być budowane chodniki sprawdziliśmy w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 24 czerwca 2022 r. w sprawie przepisów techniczno-budowlanych dotyczących dróg publicznych. W treści § 29 ust. 1 czytamy: *szerokość chodnika projektuje się w zależności od funkcji trasy dla pieszych oraz miodrajnego natężenia ruchu*

pieszych. Szerokość chodnika powinna być nie mniejsza niż 1,80 m.

W trudnych warunkach dopuszcza się szerokość chodnika nie mniejszą niż 1,00 m, pod warunkiem zaprojektowania miejsc do wymijania się osób ze szczególnymi potrzebami, o długości nie mniejszej niż 2,00 m i szerokości nie mniejszej niż 1,80 m.

Szanowny panie burmistrzu, bardzo prosimy, aby zechciał pan odpowiedzieć mieszkańcom Pułtuska na pytanie: czym jest ten utwardzony pas widoczny na załączonych zdjęciach? Jeśli to chodnik, to chyba warto, aby urzędnicy wywiesili tam specjalną instrukcję wskazującą, jak z tego chodnika korzystać. Z pewnością taka instrukcja będzie pomocą dla rodziców z wózkami dziecięcymi i dla osób niepełnosprawnych ruchowo, poruszających się na wózkach.

Tak czy inaczej przebudowana ul. Traugutta mocno w tym miejscu zadziwia: przy południowej krawędzi jezdni mamy równoległe dwa chodniki: dotychczasowy, szeroki chodnik wzdłuż budynku oraz ten nowy (!). Po przeciwnej stronie ulicy chodnika najwyraźniej nie zaplanowano, przynajmniej nie na tym odcinku ulicy. Szeroki i wygodny chodnik biegnie wzdłuż północnej jezdni, ale dochodzi jedynie do końca budynku Traugutta 26 – i dalej niestety sobie nie pospacerujemy. Można się domyślać, że poprowadzenie chodnika przez działkę przed budynkiem o numerze

adresowym 30 przekraczało możliwości negocjacyjne i finansowe urzędu. No trudno – tam chodnika nie będzie – za to po drugiej stronie ten brak wynagrodzono mieszkańcom i mamy tam do wyboru obok siebie dwa – przy czym z tego nowego, bez instrukcji, trudno się korzysta.

Tak na marginesie: gdyby urzędnikom odpowiedzialnym za tę inwestycję, udało się wygospodarować dosłownie chwilę ze swego cennego czasu, to mogliby zajrzeć w to miejsce i poobserwować, co też się dzieje w zmodernizowanym układzie ruchu kołowego i ruchu pieszych. Okazuje się, że mieszkańcy jednak uparcie chodzą krawężnią trawnika, wzdłuż bloku al. Tysiąclecia 33. To bardzo niewłaściwe zachowanie, bo chodnika tam nie ma.

Ciekawie wygląda też ruch i postój aut na jezdni Traugutta na tym odcinku.

Z nowego oznakowania wynika nakaz ustawiania pojazdów równoległe do krawędzi jezdni. Przed blokiem al. Tysiąclecia 35 auta stoją zaparkowane „na starych znakach” czyli prostopadle – pod skosem. W tym układzie, pomiędzy stojącymi po obu stronach ulicy autami pozostaje (mierzyliśmy!) około 4 m. szerokości jezdni dwukierunkowej – a to oznacza, że wymijanie się samochodów w ruchu jest co najmniej utrudnione i niebezpieczne, a mijanka dwóch furgonetek to prawdziwy wyzwanie. Zapewne na nowej nawierzchni pojawią się znaki



parkowania równoległe do krawężnika... ale wtedy miejsc na postój aut dramatycznie ubędzie. Pytanie, czy kierowcy zaakceptują ten układ?

Tu wypada zwrócić się do właścicieli samochodów z istotną informacją i oddać sprawiedliwość urzędnikom: kiedy brakuje miejsc postojowych na gminnych drogach, wszyscy najczęściej pokrzykują na burmistrza w duchu „nie mamy gdzie parkować!!!”. Otóż, co do zasady, burmistrz nie powinien być adresatem tych pretensji. Zapewnienie miejsc postojowych stanowi prawnym obowiązkiem właściciela/ zarządcy działki budowlanej, na której stoi dany budynek. To odnosi się także do bloków spółdzielni mieszkaniowych. W podstawowym akcie wykonawczym prawa budowlanego (rozporządzenie Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie) czytamy w § 18: *(Zapewnienie miejsc postojowych) Zagospodarowując działkę budowlaną, należy urządzić, stosownie do jej przeznaczenia i sposobu zabudowy, stanowiska postojowe dla samochodów użytkowników stałych i przebywających okresowo, w tym również stanowiska postojowe dla samochodów, z których korzystają osoby niepełnosprawne.*

Wracając do sprawy Traugutta - we wrześniu zwracaliśmy uwagę, opierając się na przekazanym do naszej redakcji projekcie, na znaki zakazu zatrzymania B-36. Wielokrotnie pisaliśmy o znakach zakazu

zatrzymywania, ustawianych na pułtuskich ulicach pomimo tego, że przepisy w większości przypadków nie dopuszczają takiej możliwości. Rozporządzenie Ministra Infrastruktury, w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach, nie pozostawia wątpliwości. Odnosnie znaku B-36 - *zakaz zatrzymywania, czytamy: ograniczenie zatrzymywania się powinno dotyczyć tylko godzin największego natężenia ruchu. Znak B-36 powinien być stosowany przede wszystkim w miastach, na ulicach układu podstawowego, prowadzących komunikację zbiorową autobusową lub trolejbusową oraz na wąskich ulicach dwukierunkowych o dużym natężeniu ruchu.* - „zakaz zatrzymywania się” stosuje się w celu wyeliminowania zatrzymania się na tych odcinkach drogi, na których nawet chwilowe unieruchomienie pojazdu może spowodować pogorszenie płynności ruchu, zmniejszenie przepustowości i wzrost zagrożenia bezpieczeństwa ruchu, oraz w pobliżu obiektów specjalnych (np. banki, obiekty MON itp.), których potrzeba oznakowania znakiem B-36 wynika z odrębnych przepisów.

- **znak B-36 jako bardzo uciążliwy dla kierujących powinien być umieszczony jedynie w niezbędnych, uzasadnionych warunkami ruchu przypadkach. Zasadą powinien być ograniczony czas**

obowiązywania znaku.

Złe oznakowanie pojawia się na naszych drogach na dwa sposoby. Pierwszy przypadek jest wtedy, kiedy znak ustawiono sprzecznie z przepisami. Przypadek drugi to znak zamontowany sprzecznie z przepisami i sprzecznie z rozumem...

Popatrzmy na znak zakazu zatrzymywania, zamontowany na ul. Traugutta.

Przed skrzyżowaniem z ul. 17 Sierpnia. Ten znak zamontowany w ramach nowej organizacji ruchu, jest właśnie tym drugim przypadkiem: jest ustawiony niezgodnie z przepisami i obraża inteligencję każdego kierowcy. Na odcinku 10 metrów poprzedzającym skrzyżowanie obowiązuje bowiem zakaz zatrzymania, wynikający z art. 47 ustawy prawo o ruchu drogowym – nie trzeba do tego żadnych dodatkowych znaków! Kodeks drogowy zabrania zatrzymania tuż przed skrzyżowaniem – ale tu projektant organizacji ruchu postanowił samodzielnie zmodyfikować ustawę i dzięki temu możemy za znakiem zatrzymać się... w zatoce postojowej. Gdyby komuś udało się wykonać taki postój w zatoce za znakiem widocznym na zdjęciu, prosimy o wykonanie fotografii i przesłanie do naszej redakcji.

Na marginesie: panie burmistrzu, czy bierze pan pod uwagę takie rozwiązanie, żeby do weryfikacji miejskiego oznakowania zatrudnić urzędników, którzy by się na tym znali?

Red.



Noga z gazu!

Niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze to najczęstsze przyczyny zdarzeń drogowych. W ostatnim czasie pułtuscy funkcjonariusze pracowali na miejscu dwóch zdarzeń drogowych. Policjanci apelują o zdjęcie nogi z gazu. Zadbajmy o to, by bezpiecznie dojechać do celu

Kilka dni temu funkcjonariusze z pułtuskiej komendy byli wzywani na miejsce dwóch zdarzeń drogowych. Do pierwszego zdarzenia drogowego doszło na drodze wojewódzkiej nr 571, w miejscowości Poniaty Wielkie. Z ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 37-letni kierowca pojazdu marki Mercedes nie dostosował prędkości

do warunków panujących na drodze, w wyniku czego zjechał z drogi i uderzył w przydrożne drzewo. Kierujący oraz pasażerowie z obrażeniami ciała zostali przetransportowani do szpitala. Do kolejnego, groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego doszło również na drodze wojewódzkiej nr 571, w miejscowości Zbroszki. Ze wstępnych

ustaleń policjantów wynika, że 59-letni kierowca toyoty w pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem i zderzył się czołowo z ciągnikiem rolniczym, w wyniku czego 26-letni kierowca zjechał do przydrożnego rowu. Kierujący samochodem osobowym z ciężkimi obrażeniami ciała został przetransportowany Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym do szpitala w Warszawie.

Policjanci apelują o zdjęcie nogi z gazu. Pamiętajmy o dostosowaniu prędkości jazdy do warunków panujących na drodze. Ważne jest zachowanie odpowiedniej odległości od poprzedzającego nas pojazdu – przy mokrej, czy śliskiej nawierzchni nie zahamujemy szybko, a czasem może



to być nawet niemożliwe. Trzeba zostawić sobie trochę

miejsca na ewentualne dodatkowe manewry.

Autor: **podkom. Anna Kowalczyk**



Pamięci por. M. Salamonowicza

Salamonowicze, ród znany w dawnej Rzeczypospolitej, rozsiany po całej, ale szczególnie wschodniej Ojczyźnie, znany jest także i w naszym regionie. Na styku obecnych powiatów płońskiego i nowodworskiego żyli jedni z ostatnich, wybitnych przedstawicieli tej rodziny. Wykształceni i wierni Polsce, chociaż ta Polska, rękoma okupantów i własnych zdrajców uczyniła im straszliwe krzywdy.

Już wiosną Wrona (wieś na granicy powiatów nowodworskiego i płońskiego) będzie świadkiem odsłonięcia pomnika upamiętniającego por. Mieczysława Salamonowicza, wybitnego bohatera niepodległościowego międzywojennej Polski. Wydarzenie, zaplanowane na 21 IV 2024r. stanie się okazją do przypomnienia losów Bohatera.

Por. Mieczysław Salamonowicz, syn Kazimierza i Anny, ur. się w 1907 roku. Jako właściciel dóbr Nowa Wrona i oficer Wojska Polskiego, przeszedł do historii jako człowiek wielkiej odwagi i oddania. Zasłynął, jako obrońca w bitwie pod Osiekiem oraz innych potyczkach, broniąc niepodległości Polski.

Swoją karierę wojskową rozpoczął w szeregach XIX Dywizji Piechoty. Był również znaczącą postacią w edukacji młodzieży – jako nauczyciel w Państwowej Szkole Budownictwa w Warszawie oraz w Szkole Podchorążych Rezerwy Inżynierii w Krakowie, gdzie przekazywał wiedzę z zakresu budownictwa i technik konstrukcyjnych. Ostatnie lata przed wybuchem II wojny światowej spędził w Łomży, gdzie był odpowiedzialny za budowę i rozbudowę infrastruktury wojskowej.

W uroczystościach odsłonięcia pomnika wezmą udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych, w tym Kanclarii Prezesa Rady Ministrów, a także

lokalnych samorządów i instytucji wojskowych, w tym kampania reprezentacyjna 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej oraz władze gminy Joniec. Nie zabraknie również przedstawicieli Związku Strzeleckiego „Strzelec”, organizacji społecznych, takich jak Orkiestra dęta gminy Joniec czy Przedstawicielstwo Rodzin Katyńskich.

Pomnik, dzieło artysty rzeźbiarza Jana Jaworskiego, zostanie wzniesiony na cmentarzu parafialnym w Starej Wronie. Jego projekt nawiązuje do tradycji i symboliki wojskowej, honorując zarówno osobę, jak i dziedzictwo por. Salamonowicza.



Prześladowani, poniżani..., nie zapomnieli

Wspomnienia Stanisława Janowskiego o zamordowanym w Katyniu por. Mieczysławie Salamonowiczu, a także o losach rodzin Salamonowiczów i Ojrzyńskich z Nowej Wrony i Szczypiorna.

Stanisław Janowski – geograf, nauczyciel akademicki, podróżnik oraz przewodnik wycieczek zagranicznych, dziś mający 93 lata, najstarszy przedstawiciel rodziny Salamonowiczów. Ostatni, który pamięta życie krewnych przed koszmarem, który przeszli: II Wojna Światowa, parcelacja rodzinnego majątku w Nowej Wronie, Katyn i w końcu represje władz PRL-u.

Spotkaliśmy w mieszkaniu p. Stanisława Janowskiego w Warszawie. Na ścianach mieszkania liczne przedmioty i symbole różnych kultur: Afryka, obie Ameryki, Azja. Biblioteka oraz mapa świata zajmująca praktycznie połowę powierzchni ścian salonu.

Redakcja: - Gdybym poprosił Pana o krótkie przedstawienie siebie, to...

Stanisław Janowski: - Moja matka z domu Salamonowicz oraz ojciec zaliczali się przed wojną do rodzin urzędniczych. Mama pochodziła z rodziny o korzeniach ziemiańskich. Nasi kuzyni posiadali majątek

ziemski, gdzie spędzaliśmy przed wojną wiele czasu w wakacje, a podczas okupacji mieliśmy tam schronienie przed Niemcami. Można więc powiedzieć, że nie byłem typowo miejskim dzieckiem. Wiedziałem jak wyglądają zwierzęta oraz ciężka praca ludzka na roli.

Red.: - Czym się pan zajmował? Jakże są Pana pasje?

St.J.: - Od dzieciństwa cechowała mnie bezkresna ciekawość świata, lubiłem naturę, lubiłem badać przyrodę i bardzo mnie pociągał świat i dalekie zakątki globu. Od zawsze chciałem podróżować,

żeglować. I można powiedzieć, że w pewnym sensie tak się stało... zostałem geografem i podróżnikiem. Odwiedziłem naprawdę wiele krajów, poznałem wiele kultur. W młodości bywało tak, że potrafiłem z dnia na dzień wsiąść do pociągu i pojechać na drugi kraniec Polski żeby zwiedzać i poznawać. Teraz przypominam sobie, znanego wielu osobom Davida Attenborough'a – słynnego podróżnika BBC, autora programów, który właściwie jest moim rówieśnikiem; dzielił nas zaledwie dwa lata i łączy wiele – pasja poznawcza. Ogromną moją pasją jest również żeglarsko – teraz niestety nie pozwala mi już wiek na takie wyprawy jednak bez pobytu nad morzem nadal nie mogę żyć i namiennie co roku odwiedzam plażę Bałtyku.

„Historykiem” nigdy nie byłem i powiem szczerze, że nie zajmowałem się tą dziedziną. Nie badałem również od strony archiwalnej dziejów rodziny. Interesowała mnie natomiast historia Ziemi, ewolucji oraz kształtowanie natury. Historię rodzinną natomiast znam z ustnych przekazów moich przodków, moich rodziców i krewnych, z dokumentów i zdjęć które były niegdyś w rodzinie.

Red.: - Spotkaliśmy się dziś żeby porozmawiać o Pańskim krewnym por. Mieczysławie Salamonowiczu. Jednak na wstępie może zechciałby Pan rozpocząć od krótkiej historii rodziny.

St.J.: - Tak jak wspomniałem na początku, moja mama była z domu Salamonowicz. I właściwie z tą rodziną w dużej mierze się identyfikuję. Obecnie jestem jej najstarszym członkiem, który pamięta naprawdę już odległą historię. Gniazdem naszym jest okolica powiatu płońskiego

oraz nowodworskiego. Przed wojną rodzina mojej matki zaliczana była do możnej powieździe do średniozamożnego ziemianstwa. Moi krewni zawierali związki małżeńskie z przedstawicielami starych szlacheckich mazowieckich rodzin ziemiańskich; koniecznie się rozszerzały. W naszym drzewie można znaleźć Krużewskich (stara rodzina rycerska z okolic Mazowsza), Pokrzywnickich, Kleniewskich (właścicieli folwarku Falbogi), Świerczewskich (właścicieli Woli Kikolskiej) i wiele innych rodów.

Nasz rodzinny majątek znajdował się w Nowej Wronie (dziś granica powiatu płońskiego i nowodworskiego). Była to klasyczna mazowiecka siedziba ziemiańska składająca się z folwarku i drewnianego dworu wraz z parkiem. Jak to wówczas bywało, przy dworze były czworaki, gdzie mieszkała służba folwarczna. Urządzano polowania, wieczory gościnne. Doskonale pamiętam wujka Aleksandra Salamonowicza, który był zaciętym myśliwym – także po wojnie, kiedy sytuacja w kraju się uspokoiła. Tak zwana „nowa władza” niemająca pojęcia o zasadach polowania i w ogóle o tej dziedzinie, chętnie uczyła się od przedwojennych myśliwych.

Sąsiednie majątki ziemskie tj. Grąbczewo oraz Osiek w parafii Naruszewo należały do naszych krewnych Krużewskich – tych dworów niestety nie pamiętam. Zostały natomiast dokumenty w Archiwum państwowym w Warszawie, które doskonale opisują wymienione majątki.

Pamiętam za to folwark i dom w Szczypiornie, a właściwie to resztówkę majątku, która została zakupiona przez Ojrzyńskich i Salamonowiczów w latach 20-tych na licytacji. Wspominam o tym miejscu, bo właściwie po wojnie, kiedy większość rodziny została wygnana z dworów,

Szczypiorno stało się ostoją dla wielu krewnych. Zamieszkali tam zarówno Ojrzyńscy, jak i Salamonowiczowie.

Red.: - Wspomniał Pan o wielu siedzibach rodziny. Czy może Pan scharakteryzować majątek ziemski w Nowej Wronie? Obecnie nie ma w tym miejscu śladu po zabudowaniach dworskich. Nie wspomnę już o parku...

St.J.: - Tak, zgadzam się z Panem – nie ma śladu po dworze, folwarku, sadach... niestety. Kilka lat temu odwiedziłem to miejsce z bólem serca, gdzie pozostała jedynie stara folwarczna studnia. Z informacji zaczerpniętych od okolicznej ludności (wiele lat temu) dowiedziałem się, że w latach około 1948 zostało zlecone przez władze komunistyczne kompletne zrównanie z ziemią zabudowań dworskich, a następnie rozdanie materiału budowlanego służbie folwarcznej. Mój krewny, Michał Salamonowicz zbadał dokładnie archiwum Powiatu Płońskiego, jak również APW w Warszawie i wzmianki o takiej decyzji nie znaleźliśmy. Znaleźliśmy natomiast wszelkie dokumenty parcelacyjne, które dokładnie opisują przebieg parcelacji.

Trzeba mieć na uwadze, że już pod koniec 1944 roku mojej rodziny już tam nie było. Majątek rozparcelowano a grunty

zostały rozdane pomiędzy służbę folwarczną. Takie były realia. Każdy właściciel ziemski został pozbawiony domu, wielu przy tym zamordowano. Majątki naszych kuzynów w Grąbczewie i Osieku również rozparcelowano.

Ostał się jedynie folwark w Szczypiornie, który nie został rozparcelowany. Reforma Rolna pozwalała parcelować majątki o powierzchni powyżej 50 ha. Szczypiorno nie zostało zabrane tylko i wyłącznie dlatego, że jego obszar wynosił około 35ha. W tym właśnie miejscu duża część mojej rodziny znalazła „schronienie”. Ale niestety nie na długo...

Czemu tak zaznaczam to słowo „schronienie” ponieważ w okresie stalinizmu, w Szczypiornie, które oddalone jest od Nowej Wrony około 15km wszyscy wiedzieli kim są Salamonowiczowie i skąd pochodzą – byli to wówczas tzw. „wrogowie ludu” zwani również „paszarytami społecznymi, arystokracją, burżuazją” albo „reakcyjnym elementem”. Władze komunistyczne oraz czynniki UB stale nachodzili krewnych mojej matki. Szczypiorno stało się schronieniem jedynie od deszczu i wiatru nie zaś schronieniem w pełnym tego słowa znaczeniu. Ciotka Regina Ojrzyńska (siostra por. Mieczysława Salamonowicza), na którą był zapisany folwark, była więziona i przesłuchiwana w katowni UB na Rakowieckiej. Proszę sobie wyobrazić, że represje właściwie trwały do lat 70-tych kiedy to przedstawiciele władzy ludowej doprowadzili do przejęcia tej resztówki folwarku; zostawiono Ojrzyńskim zaledwie około 4 czy 5 ha.

W Szczypiornie bywałem naprawdę bardzo często w latach 50 i 60 tych. Bardzo przyjaźniłem się z moją kuzynką i właściwie rówieśnicą Marysią Ojrzyńską (ona była z 1932 roku) córką ciotki Reginy Ojrzyńskiej z domu Salamonowicz. Spędzaliśmy razem mnóstwo czasu łowiąc ręcznie



Stanisław Janowski



Antoni Ojrzyński



liny we Wkrze! Proszę sobie wyobrazić, że wtedy były tam takie ryby. Wówczas, tak jak wspominałem, miały miejsce represje i prześladowania ciotki Reginy jako właścicielki

ziemiańskiej, charakterystycznej dla tego regionu Polski. Znajdował się tam drewniany dwór z gankiem oraz folwark, który miał zabudowania murowane tj. owczarnię wraz stajnią, jak

wszystko zostało przerwane przez okrucieństwa II wojny światowej, przez Niemców i zaraz po wojnie przez Rosjan oraz władzę PRL-u.

Praktycznie do momentu opublikowania przez Rosję dokumentów katyńskich nie mieliśmy nigdy stu procentowej pewności czy Mieczysław tam właśnie został zamordowany. Podejrzewano, że jako oficer WP mógł po prostu zginąć na polu walki albo został wywieziony w głąb Syberii i ślad po nim zaginął. Ciotka Regina Ojrzyńska – jego siostra niewiele o nim wspominała. Jego ojciec, pod koniec życia w latach 50-tych będąc w Szczepiornie, nie pamiętam również żeby cokolwiek mówił – był małym, młodym, młodziemcem, niewiele rozmawialiśmy. Tak więc pamięć o Mieczysławie wśród mojej rodziny coraz to bardziej umierała ... niestety. Do momentu gdy Michał Salamonowicz, mój krewny po długich rozmowach i spędzonym ze mną czasie zaczął się interesować jego sylwetką i w ogóle sprawą naszej rodziny. Zaczęliśmy sobie zadawać pytania. Czy to w porządku, że nie ma śladu po nim, młodym człowieku, żołnierzu, który oddał życie za sprawę Polski? Czy to w porządku, że na ziemi o którą dbała przez setki lat nasza rodzina nie ma wzmianki? Na pewno nie.

Tak więc narodził się pomysł wykonania pomnika por. Mieczysława Salamonowicza we Wronie oraz wmurowania jego epitafium w kaplicy kościoła parafialnego w Starej Wronie. Inicjatorem tego wszystkiego jest Michał Salamonowicz – również inżynier konstruktor budownictwa. Po wielu staraniach Michała we współpracy ze Stowarzyszeniem Historycznym Mazowsza Północnego otrzymaliśmy wsparcie Premiera RP i mogliśmy przystąpić do budowy



Maria Ojrzyńska

pomnika oraz zorganizowania urny z ziemią miejsca zbrodni – z Charkowa.

Budowa pomnika wuja nie jest tylko i wyłącznie upamiętnieniem jego sylwetki. Jest to przede wszystkim symbol pamięci dla młodego pokolenia. Po tylu latach, kiedy już w większości nie żyją osoby, które cokolwiek pamiętają z tamtych odległych lat, pamięć żywa realiów zanika, wiele młodych osób z naszej rodziny już nie pamięta, niestety... Ja natomiast pamiętam okrutne czasy stalinizmu.

Teraz, po tylu latach, kiedy jestem już u kresu życia, doczekałem się i jestem bardzo dumny, że postawa wuja Mieczysława, bohaterstwo

oraz wkład jego najbliższych, którzy go wychowali na odданego sprawie Polski oficera zostanie podkreślona w naszej rodzinnej miejscowości.

Czy potrzeba więcej? Tak! Potrzeba aby jak największa rzesza młodych osób pamiętała i wspominała. Pamiętała, że zło czyha za rogiem i że zbrodnia, której ofiarą był nasz krewny może się powtórzyć i już się powtarza w wielu zakątkach świata. Niech ten pomnik będzie wspomnieniem i przykładem żeby nie pozwolić na totalitarne rządy, żeby być odważnym i oddanym sprawom naszego kraju.

Dziękuję za rozmowę
Piotr Korycki

Z wypowiedzi Michała Salamonowicza:

„...chciałem żeby pomnik wuja Mieczysława Salamonowicza nie był przeciętny, wyrzeźbiony bez idei artystycznej, podobny do setek pomników pamiątkowych wykonanych z granitu i rzeźbionych komputerowo. Chciałem żeby oddawał ducha młodego oficera, który został bestialsko zastrzelony przez zwyradniałców – sowietów strzałem w tył głowy. Moim celem było zaangażowanie do pracy ludzi z ideą, pomysłem. Autorem pomnika jest Jan Jaworski – Brach – artysta rzeźbiarz a autorem typografii Maciej Włoczewski – artysta grafik. Pomnik nawiązuje artystycznie do okresu, w którym wychowywał się Mieczysław i jednocześnie ma w sobie pewną świeżość i ponadczasowość. Połączenie klasycznego popiersia z modernistycznym postumentem i solidną płytą daje efekt wzbudzający w pewnym sensie respekt i zadumę. Przed nami jeszcze wiele przygotowań związanych z publikacją dotyczącą sylwetki por. Mieczysława Salamonowicza i wpływie Zbrodni Katyńskiej na naszą rodzinę i społeczeństwo. Jesteśmy również w stałym kontakcie z ks. proboszczem Starej Wrony i organizujemy uroczystą Mszę Świętą we współpracy z Wojskiem Polskim po której zostaną oficjalnie odsłonięte: pomnik oraz epitafium.”

(nie żył już jej mąż wuj J. Ojrzyński, który zmarł w czasie wojny) przez okoliczne władze ludowe oraz czynowników partii. Nazwisk nie będę tutaj wymieniać ale po przejrzeniu dokumentów z tamtych lat doskonale wiemy, kto z okolicznej ludności przyczyniał się do tych okropności. Marysia w między czasie skończyła liceum w Modlinie oraz studia na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Biologii. Jednak m in. przez nieprzyjemności wyrządzone przez władzę PRL-u była zmuszona wyjechać do Londynu a następnie do RPA gdzie zmarła. Pod koniec lat 80-tych, kiedy zmarł ostatni mój kuzyn Janusz Ojrzyński, przestałem odwiedzać Szczepiornę.

Wracając jednak do Nowej Wrony – był to majątek średniozamożnej rodziny

również zabudowania drewniane, m in. stodoły. Tuż obok dworu był staw wraz z parkiem, znajdowały się również ogrody owocowe i warzywne. Życie tam przebiegało zwyczajnie. Wujostwo Salamonowiczowie (rodzice m in. por. Mieczysława Salamonowicza i Reginy Ojrzyńskiej) starali się z całych sił żeby wykształcić swoje dzieci – główne starania kierowali na dwóch synów, córki zaś kształcono jedynie na pensjach dla panien. Prowadząc folwark poniżej 300 ha nie było ich stać na „życie światowe”. Mimo tego, w tamtych latach, latach przedwojennych kiedy Polska z trudem odkuła się po stratach I Wojny Światowej można powiedzieć, że rodzina mojej matki zaliczała się do tzw. „wyższych sfer”. Cześć krewnych była kształcona w Warszawie, panny na pensjach. To

Red.: - Przeżył Pan wiele, i wiele Pan pamięta. Zdaje sobie sprawę, że w czasie jednej rozmowy ciężko przedstawić wszystkie historie. Proszę jednak powiedzieć o inicjatywie i upamiętnianiu por. Mieczysława Salamonowicza oraz rodziny w waszej rodzinnej miejscowości.

St.J.: - Jak wspominałem, Mieczysław Salamonowicz – kuzyn mojej matki, kształcony był staraniem swoich rodziców w Warszawie. Skończył Gimnazjum Św. Stanisława Kostki mieszczące się wówczas przy Krakowskim Przedmieściu, a następnie, po zdaniu egzaminów, rozpoczął naukę w kierunku budownictwa. Został projektantem dróg, po czym udał się do szkoły wojskowej w Żambrowie.

ZAPROSZENIE

Szanowni Państwo,

po raz trzeci w tej kadencji samorządu, zapraszam na spotkanie Mieszkańców Gminy Pułtusk z Burmistrzem.

W czwartek, 15 lutego 2024 r. o godz. 17.00 w sali kina Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku chciałbym dokonać podsumowania minionego i przedstawić plany na trwający rok i przyszłe lata. Podczas spotkania będą mieli Państwo możliwość zadawania pytań, a dla uczestników przygotowujemy niespodzianki.

Będę zaszczycony, jeżeli przyjmą Państwo moje zaproszenie

BURMISTRZ

Wojciech Gregorczyk
Wojciech Gregorczyk





Dobra passa dla inwestycji



Początek roku skłania zwykle do spojrzenia za siebie w celu dokonania pewnych podsumowań, przy jednoczesnym spojrzeniu przed siebie w celu uporządkowania i doprecyzowania planów na kolejne miesiące. Uległszy temu zwyczajowi chcielibyśmy w formie przeglądu najistotniejszych wydarzeń inwestycyjnych i okoliczności ich realizacji przywołać miniony rok oraz zaprezentować nasze najważniejsze zamierzenia na nadchodzący.



Począwszy od tego co już za nami - niewątpliwie był to czas wyjątkowo intensywnej pracy. Ostatnie miesiące przynosiły bardzo dużą ilość programów, w ramach których możliwe było sfinansowanie różnych przedsięwzięć inwestycyjnych. Każdy z nich dotyczył ściśle określonej grupy zadań o niejednokrotnie bardzo sprecyzowanych wymaganiach, co do konkretnych parametrów. Mnogość potencjalnych źródeł finansowania stała się dla nas ogromną szansą, ale także dużym wyzwaniem. Chęć skorzystania z możliwie największej ilości środków finansowych zmusiła nas do niezwykle elastycznego podejścia do naszych planów inwestycyjnych oraz samych przedsięwzięć, które niejednokrotnie były już w trakcie realizacji. Oznaczało to czasem konieczność zmodyfikowania zadania - dzięki czemu zostało ono „dostosowane” do nieznanych wcześniej wymogów programu. Często też, w celu wzięcia udziału w naborze, konieczne było „przyspieszenie” planowanych na kolejne lata zadań, z uwagi na to, że tylko te spełniały wspomniane wcześniej wymogi.

Liczne dofinansowania na realizację zadań w 2023 roku

W atmosferze poczucia braku stabilizacji, wynikającego z okoliczności zewnętrznych związanych z bardzo dynamiczną i zmienną sytuacją w obszarze finansowania zadań, w ubiegłym roku zrealizowaliśmy wiele przedsięwzięć, często bardzo dużych, o niespotykanych dotąd budżetach: rozpoczęliśmy

budowę budynku komunalnego w Borowej Górze (na co udało się pozyskać dofinansowanie w wysokości 80 % wartości wydatków kwalifikowanych. Łączna wartość zadania: 7 847 400,00 zł) a także budowę drogi gminnej w Wierzbicy (na to zadanie udało się pozyskać dofinansowanie w kwocie ponad 8,6 mln zł.). Ubiegły rok, to także wzniesione w rekordowym tempie przedszkole w Zegrzu (tu wsparcie zewnętrzne wyniosło ponad 5 mln zł.) oraz rozpoczęcie przebudowy budynku po dawnym przedszkolu, w celu przystosowania do potrzeb żłobka (pozyskane dofinansowanie w kwocie ponad 1,2 mln zł.). Budowa ul. Jasnej w Jachrance i ul. Norwida w Serocku to dwa przedsięwzięcia, które z uwagi na możliwość pozyskania finansowania (na oba przedsięwzięcia pozyskano łącznie 2 971 831,05 zł) zostały wykonane wcześniej niż planowano (pierwotnie zakładano rozpoczęcie obu inwestycji w 2024 r.). W przypadku ul. Jasnej dodatkowa trudność polegała na tym, że aby przeprowadzić roboty drogowe wcześniej niż pierwotnie zakładano, musieliśmy zmodyfikować też harmonogram prac związanych z budową sieci kanalizacyjnej w tej drodze (trwających już w 2023 r., a planowanych do zakończenia wiosną 2024 r.) i tak je poprowadzić, aby dać sobie szansę na zakończenie budowy nawierzchni zgodnie z wymaganiami programu - czyli do końca 2023 r. Udało się. Droga została wybudowana w terminie wymaganym przez Mazowiecki Urząd Wojewódzki. Co prawda prace kanalizacyjne na ten

moment jeszcze trwają, ale w żaden sposób nie kolidują z wykonaną już nawierzchnią.

Do listy najważniejszych zadań wykonanych w ubiegłym roku można też dodać budowę drogi w Borowej Górze, łączącej ul. Lipową z drogą powiatową (łączne dofinansowanie w kwocie 1 759 478,20 zł), duże przedsięwzięcie polegające na wymianie opraw oświetleniowych na energooszczędne (dofinansowane na poziomie 83 % - tj. w kwocie 300 tys zł) wykonanie instalacji fotowoltaicznych na obiektach gminnych (tu wykorzystaliśmy środki, które obligatoryjnie musiały zostać wydane na zadania z zakresu poprawy efektywności energetycznej obiektów gminnych), modernizacja stacji uzdatniania wody w Stasim Lesie (dofinansowania na poziomie ponad 90 % wartości inwestycji). Ponadto zrealizowaliśmy wiele innych bardzo ważnych dla mieszkańców Gminy zadań, z których warto wymienić: budowę ul. Frezji w Skubiance, budowę ul. Rayskiego w m. Łacha, budowę wodociągu w ul. Żytniej, czy budowę oświetleń drogowych w różnych miejscach gminy.

Wyzwania inwestycyjne roku 2024

Ten rok będzie nie mniej intensywny. Oprócz kontynuacji prac związanych z inwestycjami wieloletnimi (droga w Wierzbicy, budynek komunalny, stacja uzdatniania wody w Stasim Lesie, kanalizacja sanitarna w ul. Jasnej w Jachrance i wiele działań w obszarze

projektowania) przed nami nowe zadania. Bardzo dużym wyzwaniem na najbliższe miesiące będzie przygotowanie przetargu na roboty budowlane, związane z realizacją pierwszego etapu budowy kompleksu edukacyjno-sportowo-kulturalnego. Obiekt powstanie na granicy Serocka i Wierzbicy pomiędzy ulicami: Czeską, Pułtuską i Na Skarpie. Jako pierwsza zostanie wybudowana część, w której będzie mieściła się niewielka szkoła podstawowa (z możliwością rozbudowy w miarę potrzeb demograficznych) oraz publiczny żłobek. Aby można było uruchomić postępowanie, mające na celu wyłonienie wykonawcy prac budowlanych - konieczne jest opracowanie niezbędnych koncepcji i projektów w tym zakresie, co będzie naszym zadaniem na najbliższe miesiące. Więcej o harmonogramie prac budowlanych i o tym, co będzie mieściło się w kompleksie - napiszemy w kolejnych numerach „Informatora”.

Na ten rok planujemy także realizację inwestycji drogowych, dla których projekty powstały w poprzednich miesiącach. Mowa tu przede wszystkim o budowie pierwszego odcinka ul. Popowskiej w Nowej Wsi, kontynuacji budowy ul. Rayskiego w m. Łacha oraz ulicach Dojazdowej i Okrężnej w Jadwisinie. Na te zadania mamy zagwarantowane finansowanie zewnętrzne w ramach Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łód”. W planach jest także budowa ul. Baśniowej i Korzennej w Skubiance i ul. Borówkowej w Dosinie.

Aby te przedsięwzięcia stały się faktem - niezbędne jest pozyskanie środków zewnętrznych. Z końcem ubiegłego roku złożyliśmy już wnioski do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Z pewnością w pierwszych miesiącach roku zostaną ogłoszone wyniki naboru.

Jak co roku - tak i w tym bieżącym - część potencjału inwestycyjnego kierowana jest w stronę infrastruktury sportowo-rekreacyjnej. Z tego obszaru, w najbliższym czasie planujemy budowę placu zabaw w Jachrance. Na realizację tego przedsięwzięcia pozyskaliśmy dofinansowanie w ramach Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Łód” kwotę w wysokości 1 mln zł, spodziewamy się też pozyskać dalsze środki z przeznaczeniem na ten cel - tym razem pochodzące z samorządu województwa mazowieckiego. Innym obiektem tego typu jest tor do ekstremalnej jazdy rowerem - tzw. pumtrack. Planujemy, że powstanie on w Skubiance w sąsiedztwie boiska piłkarskiego. Przewidujemy, że na jego realizację uda się pozyskać środki finansowe w kwocie 350 000 zł.

Mając świadomość potrzeb i oczekiwań mieszkańców - z pewnością będziemy kontynuować obrany w sferze inwestycyjnej kierunek i nadal z dużym zaangażowaniem realizować powzięte plany.

**Monika Głębocka-Sulima,
UMiG w Serocku**



Czy kolejne zastosowanie suszu z czerwonokrzewu pomoże zredukować **szkody związane z paleniem?**

Nowy rok i związane z nim postanowienia to dobry pretekst, by pomyśleć o sobie i o zgubnych skutkach obecności w naszym życiu nałogu palenia, tym bardziej, że technologia oferuje dotychczasowym palaczom już całkiem spory wybór nikotynowych alternatyw. O niektórych naukowcy mówią nawet jako o narzędziach pomocnych w rozstaniu się z „dymkiem”.

Powszechnie wiadomo, że palenie to poważne niebezpieczeństwo nie tylko dla zdrowia palacza, ale i jego otoczenia. Do argumentów zdrowotnych często dorzuca się także te natury estetycznej. Niestety część palaczy długo męczy się z porzuceniem nałogu, albo do niego wraca. Nie zawsze bowiem racjonalne argumenty są w stanie wygrać z biologicznym i behawioralnym uzależnieniem. Dla takich osób alternatywą mogą być papierosy elektroniczne i podgrzewacze tytoniu, które pozwalają na wchłanianie nikotyny (silnie uzależniającej substancji psychoaktywnej, o czym nie wolno zapominać), ale bez procesu spalania tytoniu, co według wielu ekspertów jest o ok. 95 proc. mniej szkodliwe od klasycznego „dymka”.

Od ponad dwóch lat na polskim rynku są dostępne saszetki nikotynowe, które umożliwiają wchłanianie nikotyny przez błonę śluzową w jamie ustnej. Według tzw. skali risk continuum (skali redukcji ryzyka zdrowotnych związanych z przyjmowaniem nikotyny), jest to najmniej szkodliwa metoda jej konsumpcji.

Pod koniec ubiegłego roku pojawiła się na naszym rynku kolejna rewolucyjna alternatywa, jaką są wkłady z mieszanki rooibosa z nikotyną.

Pod nazwą rooibos znajdziemy południowoafrykańską roślinę oraz napar przyrządzony z jej wysuszonych części. Z jednego krzewu pozyskuje się od 110 do 220 g suszu, a zbier-



rane są liście oraz czubki łodyg. Roślina jest wykorzystywana nie tylko w przemyśle spożywczym, ale także kosmetycznym i w branży farmaceutycznej. Trudno się zatem dziwić, że zainteresował się nią także przemysł tytoniowy.

Nowe wkłady z mieszanki rooibosa z nikotyną, które są podgrzewane na zasadzie znanej osobom używającym podgrzewaczy tytoniu, takich jak na przykład GLO Hyper Pro, są jednak alternatywą beztytoniową. Ponadto, są one dostępne w szerokiej gamie aromatów. Dlaczego to ważne? Bo jak dowiodły dotychczasowe badania behawioralne, to właśnie aromaty w alternatywnych produktach nikotynowych są tym argumentem, który przekonuje dotychczasowych użytkowników tradycyjnych papierosów, którzy nie mogą przestać palić lub nie dojrżeli rozstania z nikotyną, do innych - „niepalnych”, a więc mniej szkodliwych rozwiązań.

◀ ECO HARPOON ▶
Recycling Sp. z o.o.

ECO HARPOON - Recycling Sp. z o.o.
Częstków Mazowiecki 128
05-152 Czosnów
NIP 527-27-45-389
REGON 362569260

BEZPŁATNY

odbiór dużych elektrośmiec!

Odbierzemy od Państwa
- kuchenki, - chłodziarki,
- zmywarki, - telewizory, - pralki, itd.

ODBIERAJĄC DUŻE SPRZĘTY, ZABIERAMY RÓWNIEŻ
DROBNE AGD, BATERIE

Masz pytanie ? Zadzwoń

+48 725-155-155

Bezpłatny odbiór krok po kroku !

1. Dzwonisz pod numer **+48 725-155-155**
2. My rejestrujemy Twoje zlecenie
3. Oddzwaniamy w ciągu 3 dni w celu uzgodnienia terminu
4. Przyjeżdżamy, odbieramy i wynosimy !

KONTAKT: od poniedziałku do piątku 8:00-16:00

➔ www.ecoharpoon.pl



**Zdobądź BEZPŁATNIE nowy zawód w branży kolejowej
– BRAK OGRANICZEŃ WIEKOWYCH.**

PKP Cargo Service to spółka nr 1 na rynku – od lat przynosi zyski!

Dołącz do naszego zespołu, wybierając karierę w jednym z wielu oferowanych przez nas zawodów kolejowych:

- | | | |
|---------------|----------------|--------------------|
| 1. Automatyk | 4. Ustawiacz | 7. Rewident taboru |
| 2. Maszynista | 5. Toromistrz | 8. Dyżurny ruchu |
| 3. Manewrowy | 6. Nastawniczy | 9. Inne |

Nasza Spółka prowadzi działalność operacyjną w ośmiu województwach: mazowieckim, śląskim, małopolskim, dolnośląskim, zachodniopomorskim, pomorskim, wielkopolskim, opolskim.

Oferujemy pracę w stabilnym zespole, pewne i atrakcyjne wynagrodzenia (pensje, dodatki i premie miesięczne), stałą możliwość szkolenia i awansu.

Dofinansowujemy studia i kursy, prywatną opiekę zdrowotną oraz pakiety Multisport. Fundujemy bardzo wysokie zniżki na zakup biletów kolejowych dla pracowników i członków ich rodzin.

Dofinansowujemy wypoczynek. Z okazji Święta Kolejarza – 25 XI – pracownikom przysługuje dodatkowy dzień wolny od pracy.

Zadzwoń: 519 647 625

Aktualne ogłoszenia o naborach publikujemy na:

www.pkpcargoservice.com/kariera/na-jakie-stanowiska-rekrutujemy





INTERCARS

Filia Legionowo
ul. Zegrzyńska 4
tel.: 22 767 53 80
tel.: 22 767 53 89
INTERCARS.COM.PL



BETONIARNIA Nuna

•BETON TOWAROWY •BETON POSADZKOWY
•STABILIZACJA •PODSYPKA CEMENTOWO-PIASKOWA

Tel.: 663 555 305, Nuna 199



OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Pułtusk
przy ul. Aleja Tysiąclecia 11,
tel. 23 692 52 27 lub 23 692 55 82,
ogłasza III ustny przetarg nieograniczony

na ustanowienie prawa odrębnej własności lokalu mieszkalnego z odzysku wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej: w Pułtusk przy ul. Pana Tadeusza 1 m 21 o pow. użytkowej 73,00m², składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki z wc, przedpokoju, usytuowanego na parterze. Lokal wymaga remontu.

Wartość lokalu została oszacowana przez rzeczoznawcę majątkowego na kwotę 362 300 zł
Cena wywoławcza wynosi 235 495 zł

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest uprzednie wpłacenie na konto Spółdzielni wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej lokalu **do dnia 21.02.2024r. na rachunek Spółdzielni nr 10 1020 1592 0000 2902 0012 3323.**

Za dokonanie wpłaty uznaje się wpływ środków finansowych na w/w rachunek Spółdzielni.

Przetarg odbędzie się w dniu 23.02.2024r. o godz. 10⁰⁰ w budynku Spółdzielni przy ulicy Aleja Tysiąclecia 11 w Pułtusk pokój nr 1 sala narad.

W przetargu mogą brać udział osoby, które wniosą wadium w wysokości i terminie wyznaczonym w niniejszym ogłoszeniu. Przystąpienie do przetargu wymaga legitymowania się dokumentem potwierdzającym tożsamość. Jeżeli uczestnika przetargu zastępuje inna osoba, winna ona przedstawić pełnomocnictwo z notarialnie poświadczonymi podpisami. W przypadku małżonków, do dokonania czynności przetargowych konieczna jest obecność obojga lub jednego z nich ze stosownym pełnomocnictwem drugiego małżonka, zawierającym zgodę na odpłatne nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego lub złożenie przez osobę przystępującą do przetargu oświadczenia woli nabycia nieruchomości z majątku odrębnego. W przypadku osoby upoważnionej do reprezentowania osoby prawnej podlegającej wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego wymagane jest okazanie przez osobę upoważnioną do reprezentowania osoby prawnej aktualnego wypisu z KRS. Na wypadek nie dokonania przez bank przelewu wadium wpłaconego przez osobę zamierzającą wziąć udział w niniejszym przetargu, zaleca się posiadanie przy sobie dowodu jego wpłaty.

Wygrywający przetarg obowiązany jest w terminie 30 dni od daty wygrania przetargu wnieść na konto Spółdzielni cenę wylicytowaną mieszkania pomniejszoną o wpłacone wadium.

Wygrywający przetarg traci wadium, jeżeli w terminie 30 dni od daty wygrania przetargu nie wpłaci wylicytowanej ceny lokalu.

Nabywca jest zobowiązany pokryć koszty notarialne, opłaty sądowe oraz koszty podatku od czynności cywilnoprawnych.

Lokal można oglądać w dni robocze po uprzednim zgłoszeniu się w administracji Spółdzielni lub uzgodnieniu telefonicznym tel. 236925582, 236925227 wew. 32.

Szczegółowych informacji o mieszkaniu i warunkach przetargu udziela Zarząd Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OBWIESZCZENIE
o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1, art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz.U. z 2023r., poz. 775 ze zm.) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj. Dz. U. z 2023r., poz. 162 ze zm.)

Starosta Nowodworski zawiadamia
że zostało wszczęte postępowanie administracyjne na wniosek **Wójta Gminy Czosnów** ul. Gminna 6, 05-152 Czosnów z dnia **04.01.2024r.** w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej polegającej na **rozbudowie drogi gminnej nr 240129W (ul. Kolorowa) na długości około 210 km w kierunku południowym od drogi krajowej nr 7 oraz budowie drogi gminnej KDD-2 od ul. Kolorowej do ul. Unijnej w miejscowości Izabelin-Dziekanówek w gminie Czosnów** w zakresie budowy układu drogowego dróg gminnych wraz z przebudową sieci uzbrojenia terenu: elektroenergetyczną i wodociągową, obejmującej niżej wymienione działki ewidencyjne lub ich części o numerze:
obręb 0015 Izabelin-Dziekanówek, gm. Czosnów –276, 273/2, 14/2, 15/2, 16/2, 36/3, 39/2, 40/2, 43/4, 44/4, 45/5, 46/5, 50/2, 55/9, 56/6, 57/4, 58/5, 10/3(10/24, 10/25), 10/12(10/26, 10/27), 273/1(273/10, 273/11), 273/3(273/12, 273/13), 14/1(14/15, 14/16), 17/1(17/19, 17/20, 17/21), 19/1(19/34, 19/35, 19/36), 32/1(32/33, 32/34, 32/35), 34/1(34/13, 34/14, 34/15), 35/3(35/19, 35/20, 35/21), 35/7(35/22, 35/23, 35/24), 214(214/1, 214/2), 215/2(215/22, 215/23), 47/8(47/28, 47/29, 47/30), 47/2(47/31, 47/32, 47/33), 49/1(49/19, 49/20, 49/21), 52/5(52/7, 52/8, 52/9), 53/7(53/10, 53/11, 53/12), 58/4(58/18, 58/19), 58/6(58/20, 58/21), 58/2(58/22, 58/23, 58/24);

*(przed nawiasem podano działki podlegające podziałowi – w nawiasach wyszczególniono działki po podziale; **pogrubionym drukiem** zaznaczono działki przeznaczone pod inwestycję drogową);*

Działki ewidencyjne lub ich części położone poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji, podlegające ograniczeniu w korzystaniu w związku z przebudową innych dróg publicznych lub sieci uzbrojenia terenu o numerze:
obręb 0015 Izabelin-Dziekanówek, gm. Czosnów – 1/15, 8/6;

Pouczenie
Zgodnie z art. 10 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz.U. z 2023r., poz. 775 ze zm.) - Organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. W związku z powyższym, informuje się strony, że w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia, mogą zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, zgłaszać uwagi i zastrzeżenia oraz składać wnioski w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Nowym Dworze Mazowieckim, ul. I. Paderewskiego 1B w godzinach pracy urzędu: poniedziałek w godz. 8⁰⁰-17⁰⁰, wtorek-czwartek w godz. 8⁰⁰-16⁰⁰, piątek w godz. 8⁰⁰-15⁰⁰.

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (tj. Dz. U. 2023r. poz.775 ze zm.) zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane **po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia** w Starostwie Powiatowym w Nowym Dworze Mazowieckim przy ul. I. Paderewskiego 1B, w Urzędzie Gminy Czosnów przy ul. Gminnej 6, urzędowych publikatorach teleinformatycznych – Biuletynie Informacji Publicznej w/w urzędów, a także w prasie lokalnej „Tygodnik Nowodworski.

Z up. STAROSTY
WICESTAROSTA /-Paweł Calak

PRACA

dam pracę

■ Zatrudnię dozorcę (emeryta) Łubieni-
ca 510 220 630
PUL 53383

szukam pracy

■ Cylinowanie, lakierowanie, układanie,
olejowanie. Tel: 602-523-096
LEG 53373

■ Glazura, terakota, gres, malowanie,
gładź gipsowa, przeróbki elektryczne,
przeróbki hydrauliczne, panele.
Krótkie terminy. Tel: 501-184-279
LEG 53365

■ Sprzątanie biur, domów, mieszkań.
Solidnie i tanio. Tel: 889-551-575
LEG 53375

■ W transporcie, załadunek, konwoje.
Tel: 793-319-650
LEG 53382

AUTO-MOTO

sprzedam

■ Kia Proceed 2020 r. 1,6 204KM, auto-
mat, przebieg 68000 zł, bezwypadko-
wy, na gwarancji 601394754
PUL 53364

kupię

■ **Kupię Każde Auto Osobowe**
Dostawcze Busy Motory Skuter
Quady Kampery Oraz przyczepy
Campingowe Natychmiastowy
Odbiór Szybka Wycena Najlep-
sze Ceny na Rynku Zaświadcze-
nia do Kasacji Mogą być bez opłat
i z Opłatami Skorodowane Nie
Na Chodzie oraz Ładne i w Pełni
Sprawne 507-188-144
LEG 53290

EDUKACJA

korepetycje

■ Matematyka. Tanio. 666-909-018
LEG 53374

SPORT i URODA

TURYSTYKA

USŁUGI

remont i budowa

■ Glazura remonty 602 670 035
NDM 53367



ŻŁOTA RĄCZKA - usługi budow-
lane, hydrauliczne, elektryka,
mniejsze i większe remonty.
Szybko, tanio
i solidnie. Referencje. 735953829
LEG 53387



ZGŁASZANIE AWARI I USZKODZEŃ ORAZ BIEŻĄCE INFORMACJE
O AWARIACH I PRACACH PLANOWYCH

TEL. 991

PGE Dystrybucja S.A Oddział Warszawa RE Legionowo
zawiadamia, że planowana jest przerwa w dostawie
energii elektrycznej dla odbiorców zamieszkałych:

POWIAT NOWODWORSKI			
Data	gmina, miejscowość nazwy i zakres numerowy ulic	Numer i nazwy stacji	Wyłączenia w godzinach
06.02.2024	Kąty Węgierskie ul. Strużańska 80, 80 od A do C, 82, 84, 86, 86A, 88, 90, 96, 96A, 96B, 98, 100, 102, 102A, 104, 104A, od 106 do 125 ul. Molinezji ul. Modrzewiowa Stanisławów Pierwszy ul. Przyszłość od 1 do 50, 52, 54, 56, 56A, 58, 58 od A do C, 60, 62, 64, 66 ul. Jagódowa ul. Iglasta ul. Świerkowa ul. Borówkowa ul. Cyprysowa ul. Wesola ul. Jana Kazimierza 361, 363, 369 ul. Szmaragdowa ul. Księżycowa ul. Świetlana	04-1724 (STANISŁAWÓW I J. KAZIMIERZA), 04-0952 (STANISŁAWÓW I DZIAŁKI), 04-0170 (KATY WĘGERSKIE 2), 04-0397 (STANISŁAWOWO K/REMBELSZCZYŹNY)	8:00-14:00
07.02.2024	Wieliszew ul. Al. Solidarności 9 ul. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego 1, 2, 7, 9 ul. Książęca 15 ul. Modlińska 1C, 7, 11A, 16	04-1663 (WIELISZEW 3)	8:00-11:00
07.02.2024	Wieliszew ul. Królewska 5, 7, 9, 11 ul. Książęca 1, 3, 5, 7, 9, 11, 13, 15	04-1662 (WIELISZEW 2)	11:00-15:00
08.02.2024	Legionowo ul. marsz. Józefa Piłsudskiego 28, 30	04-1658 (LEGIONOWO SPÓŁDZIELNIA)	8:00-11:00
08.02.2024	Stanisławów Pierwszy ul. Spełnionych Marzeń 1, 3	04-1450 (STANISŁAWÓW 1 K/REMBELSZCZYŹNY)	10:00-14:00
12.02.2024	Aleksandrów ul. Izabelińska 3A, 5, 7, 9, 11, 15, 17, 17A, 17B, 19, 21, 23, 25, 27A, 29 ul. Królewska ul. Książęca ul. Małolecka 1, 1A-C, 2, 3, 3A-K, 4, 5, 5C, 6E, 6F, 7, 9, 9A, 17, 17A, 19, 19A, 19A, 58 ul. Piękna 1 ul. Sosenkowa ul. Śmiałków Zwycięstwa 1, 1A, 2, 2A, 3, 4, 4A, 5, 6, 8, 31 ul. Polna 5, 7 Izabelin Izabelińska 29 ul. Leśna ul. Małolecka 16, 18, 20, 26, 26A, 28B, 28C, 30, 36, 38, 40A, 44, 48, 48A, 48B, 50, 52, 54, 54A ul. Na Uboczu 4 Nieporęt ul. Czajki ul. Małolecka od 1 do 8 ul. Nastrojowa ul. kpt. Benedykta Pęczkowskiego ul. Polna ul. Turkusowa ul. Zwycięstwa od 1 do 11 Stanisławów Pierwszy ul. Izabelińska 26, 28, 30, 32, 36 ul. Przyszłość 117, 119, 119A, 119B, 121, 122, 122A, 123, 124, 124A, 125	04-0323 (IZABELIN 4), 04-0132 (NIEPORĘT 5), 04-0133 (NIEPORĘT 6), 04-0131 (ALEKSANDRÓW K/REMBELSZCZYŹNY 2), 04-0351 (IZABELIN 2), 04-0130 (ALEKSANDRÓW K/REMBELSZCZYŹNY 1)	8:00-14:00

POWIAT NOWODWORSKI			
Data	gmina, miejscowość nazwy i zakres numerowy ulic	Numer i nazwy stacji	Wyłączenia w godzinach
06.02.2024	Nowy Dwór Mazowiecki ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 1	04-1631 (NOWY DWÓR MAZOWIECKI OŚ.MŁODYCH 10)	8:00-12:00
06.02.2024	Wygoda Smoszevska 15, 24, 25, 26, 31A, 49, 4B, od 50 do 61 Smoszewo od 1 do 31, 35, 45, 64, 13A, 16A, 21A, 7B	04-1418 (WYGODA SMOSZEWSKA 5)	9:00-13:00
07.02.2024	Nowy Dwór Mazowiecki ul. Chemików 1A ul. Górska 13A ul. Śniadeckich 7b, 8, 14, 15, 17	04-0126 (NOWY DWÓR MAZOWIECKI NOWOLECZNA)	14:00-16:00
09.02.2024	Nowy Dwór Mazowiecki ul. Cicha 1, 2, 3, 3B, 3C ul. Leśna 2, 3	04-0025 (NOWY DWÓR MAZ. LEŚNA)	8:00-10:00
09.02.2024	Nowy Dwór Mazowiecki ul. gen. Wiktora Thommee 1, 5 ul. Naftowa 1	04-0127 (MODLIN MOTEL)	11:00-13:00
09.02.2024	Nowy Dwór Mazowiecki ul. Spokojna od 1 do 45 ul. Nowodworska 4, 10, 10A, 14	04-0063 (OKUNIN)	14:00-16:00

Przerwy w dostawie energii elektrycznej spowodowane są koniecznością przeprowadzenia prac konserwacyjnych na urządzeniach energetycznych, za niedogodności przepraszamy

ZAWSZE SZUKAM TEGO, CO ŁĄCZY

Ze znaną nauczycielką, Dorotą Sobocińską, o Pułtusk i pułtuszczańskich rozmawia Grażyna M. Dzierżanowska

Pani Doroto, my pułtuszczenie, jacy jesteście? Co w nas dobre, co negatywne, naganne?

Myślę, że nasza pułtusk społeczność jest z pewnością odzwierciedleniem nas, Polaków jako takich. Mimo różnic w poglądach i podejściach, potrafimy się zjednoczyć w trudnych chwilach. Działać razem dla dobra wspólnego. Jako organizatorka wielu akcji społecznych doświadczyłam tego na własnej skórze.

Wierzę, że kluczowym elementem naszych wspólnych dążeń jest porozumienie oparte na kompromisie. To porozumienie stanowi fundament naszych wspólnych działań i jest dla naszej społeczności niezmiernie ważne. Zawsze szukam tego, co łączy. Nigdy się jeszcze nie zawiodłam.

Nie raz przekonałam się o ogromnym sercu i pokładach empatii, jakie mają pułtuszczenie. W sytuacjach kryzysowych potrafimy wzajemnie się wspierać, co sprawia, że nasza społeczność staje się jeszcze silniejsza. Tu powinienam podziękować wszystkim za to, że razem możemy tworzyć piękne inicjatywy i być dla siebie wsparciem.

A co wymaga poprawy, naprawy, zmiany w mieście nad Narwią z Gomulickim w tle? Nasze piękne miasto ma wyjątkową historię i tradycję, które czynią je niepowtarzalnym. Moim zdaniem, czas wykorzystać potencjał tych wszystkich urokliwych miejsc. Plaża, przystań, tereny nadnarwiańskie - to prawdziwe perełki, które mogą stać się atrakcyjnymi przestrzeniami dla turystów. Wystarczy odpowiednie zagospodarowanie, a przede wszystkim skoncentrowanie na aspekcie turystycznym. Nasza okolica może rozkwitać jako popularne miejsce wakacyjne! Mamy świetną lokalizację. To potencjał, który koniecznie należy wykorzystać! Razem możemy uczynić nasze miasto nie tylko piękniejszym, ale i przężnym.

A Pani wymarzone miejsce w Pułtusk z przeznaczeniem dla dzieci i młodzieży... I co w nim? Kultura, sport i rozrywka na wysokim poziomie. Nie mówię tu o jednym miejscu. Mówię o wspieraniu młodzieży, by sięgała wysoko. Doświadczała, próbowała nowych aktywności, szukała swoich pasji i odkrywała talenty. Marzy mi się współpraca wielu instytucji w celu

realizacji strategii związanej z szeroko pojętym wychowaniem młodego pokolenia.

Co w Pułtusk może się podobać? Gdzie prowadzić swoich gości?

Pułtusk ma klimat. Tam, gdzie przeplata się historia i piękne położenie, nigdy nie brakuje urokliwych miejsc. Dom Polonii i jego park, który od kilku lat jest miejscem otwartym nie tylko dla hotelowych gości, ale i wszystkich pułtuszczań. Wydarzenia, które organizuje Dom Polonii, nawiązujące do tradycji i historii – jak chociażby Piknik Husarski – są unikalne. Powinniśmy w nich uczestniczyć i być dumni, że mamy taką możliwość. Bazylika i najdłuższy rynek w Europie stanowią niesamowity potencjał turystyczny i biznesowy. Mamy kilka pięknych nowych miejsc – przystań i park na Skarpie. Lubię je, to miejsca, w których można naładować baterie.

Dobrze jest żyć w komfortowym miejscu. Na czym ono polega? Co jest do potrzebne, wymagane do komfortowego życia miejskiego?

Komfortowe miejskie życie wiąże się z wieloma aspektami – sprawnym przemieszczaniem się po mieście, zorganizowaną przestrzenią handlową, infrastrukturą mieszkaniową, dobrym poziomem szkół, przedszkoli i żłobków, dostępem do

usług medycznych, byciem eko, odpoczynkiem i rozrywką na dobrym poziomie. Mamy dużo do zrobienia!

Seniorzy w Pułtusk... Pani do seniorstwa daleko, nie mniej ma już Pani jakieś doświadczenia w pracy z nimi... Dobrze pamiętam?

Jestem już babcią trojga wnucząt (śmiech). Oczywiście, że w swoich działaniach nie pomijam seniorów. Jako nauczycielka ZSZ im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusk wielokrotnie realizowałam z uczniami projekty edukacyjne w ramach ogólnopolskiej akcji społecznej Zwolnieni z Teorii. Młodzież chętnie brała udział w projektach, w których niwelowaliśmy różnice pokoleniowe w zakresie cyfryzacji, uczyliśmy seniorów bezpiecznego korzystania z Internetu. Muszę przyznać, że jest to bardzo wdzięczna grupa odbiorców i miło wspominamy wspólnie spędzony czas. Również w Zespole zawsze chętnie angażuję się we wszelkiego rodzaju uroczystości dla emerytowanych nauczycieli i pracowników. Staram się, aby młodzi ludzie mieli kontakt z seniorami i świadomość, że to oni właśnie współtworzą tradycję.

Skoro Pani wspomniała ZSZ im. Jana Ruszkowskiego, to co to znaczy CZUJNE PEDAGOGICZNE OKO?

Choć może brzmieć to trochę poważnie, to zapewniam, że tylko pozornie! Zawsze staram się wspierać i pomagać uczniom w ich rozwoju. Szkoła to nie tylko realizacja programu nauczania. To przede wszystkim przygotowanie młodych ludzi do życia. Nastolatki poszukują, eksperymentują, sprawdzają. To naturalne. Czujne oko pedagogiczne to taka „instytucja”, która czuwa, żeby wybierali mądrze, uczyli się na błędach, szukali siły sprężystości w sobie. Od wielu lat poprzez różnorodne projekty i przedsięwzięcia realizowane w szkole staram się tworzyć młodzieży warunki sprzyjające zdobywaniu doświadczeń. Dla mnie kluczowe są kompetencje społeczne, ponieważ są fundamentem do sukcesu dla młodych ludzi w dzisiejszym świecie. Pomagają znaleźć się na rynku pracy i w społeczeństwie. Dbam o relacje, ale również trzymam się zasad, bo to właśnie one kształtują naszą wartość jako ludzi. Uczniowie, z którymi współpracuję, zdają sobie z tego sprawę i widzę, że przynosi to owoce w ich późniejszym życiu. Dlatego kontynuuję moją misję wsparcia i rozwijania potencjału młodego pokolenia.

„Największą dumą są dla pani Doroty jej



wychowankowie” – tak o Pani słyszałam. Co i kto powoduje tę dumę?

To prawda, wychowankowie są moją dumą. Cieszy mnie i motywuje do dalszego działania, kiedy obserwuję, jak dobrze radzą sobie na rynku pracy. Czuję dumę, kiedy odnoszą sukcesy, kiedy widzę, że się rozwijają, wychodzą ze strefy komfortu, odważnie sięgają po to, co daje im życie. Zawsze wzrusza i porusza mnie fakt, że mogę na nich liczyć w każdej sytuacji – nawet, kiedy już skończą szkołę. Miło na sercu robi się człowiekowi, gdy w zupełnie nieoczekiwanym miejscu człowiek słyszy: „O pani Dorotko, cieszę się, że panią widzę, wspominam panią z sentymentem...”. To budujące i dające energię do dalszego działania.

RUSZKOWSKI, jak i Pani znani jesteście z projektów edukacyjnych skierowanych do młodzieży. Co one jej dają?

Mój poziom energii życiowej nie powala na stagnację i rutynę – często słyszę, że jestem jak wulkan pomysłów i pozytywnej energii. To ta właśnie energia i moja codzienna praca z młodymi ludźmi sprawiają, że chętnie angażuję się w różnorodne projekty edukacyjne, jak inni nauczyciele w naszej szkole. Wierzę, że szkolnictwo, zwłaszcza zawodowe, powinno być otwarte na współpracę z firmami. Dlatego od lat współpracuję z firmą MARDOM, co przyczyniło się do znalezienia zatrudnienia wielu naszych absolwentów. Cieszę się, że mogę być częścią różnorodnych przedsięwzięć – od rozwijania

kreatywności po aktywizację zawodową. Różnorodność tematów projektów pozwala uczestniczyć w nich uczniom o różnych zainteresowaniach. Ich radość i zaangażowanie są dla mnie nieustającą motywacją i ogromną satysfakcją.

A Pani akcje charytatywne? Czym się Pani kieruje, przystępując do nich?

Przede wszystkim potrzeba ducha, a także moja wrażliwość powoduje, że nie mogę przejść obojętnie obok cierpienia i niesprawiedliwości. Od razu otwierają się we mnie pokłady empatii, które aktywują mój power. A że mieszkam w Pułtusk od lat i znam wiele osób, potrafię pomóc chociażby przez zaangażowanie wielu ludzi w akcje charytatywne. Organizowałam ich już kilka i muszę stwierdzić, że są to przedsięwzięcia wymagające konkretnego planu logistycznego. Akcje i koncerty charytatywne dla potrzebujących organizowane w szkole i poza nią zawsze mobilizują mnie i dają „iskrę” zapalającą do działania. W swoich działaniach kieruje się sercem i dobrem innych.

No to powiedzmy, co jest ludziom potrzebne do szczęścia? Co Pani?

Każdy z nas zmierza do szczęścia i dla każdego to znaczy co innego. Dla mnie szczęście to przede wszystkim zdrowa, kochająca rodzina oraz znajomi, wśród których czuję się rozumiana i doceniana. Na szczęście składają się małe radości dnia codziennego dające mi wewnętrzne poczucie spełnienia. I tego życzę każdemu.



GRAŻYNA MARIA DZIERŻANOWSKA
661 923 317, graza@atessa.pl



ROZRYWKOWE TO I OWO nr 348

Redaguje:
Władysław Firlik

1. PRZED ŚWIĘTAMI

LEKARZ

SAM W PŁOCIE KRAJ Z LOME GŁOŚNE TALERZE

PORTO-WY RO-BOTNIK LUDWIK JERZY, ZNANY SATYRYK PODA-WANA NA PO-WITANIE

MARY-NARKA O WYDŁU-ZONYCH TYNYCH POŁACH RYNEK W STARO-ZYTNYM RZYMIE L. AT. 89

ZESTA-WIENIE Z RUBY-KAMI BICZ DO CHŁOS-TANIA KICZ CZŁOWIEK Z NIZIN PANI Z TOKIO

FASOLA Z TELEWIZJI KRZEW NA NARKOTYK NAJ-DROB-NIEJSZY WĘGIEL SAM

GŁOWA MASZTU 9 GRAFI-TOWA CZĘŚĆ OŁÓWKA NAPÓJ Z KOBY-LEGO MLEKA

WIELNA KOZ ANGOR-SKICH GRA Z MYDŁEM KAPIE-LISKO MORSKIE NA HELU GÓRNA CZĘŚĆ STOŁU BYLINA Z TATR

OCHRONIARZ POTOCZNIE ELEMENT KOMPOZYCYJNY PRZYŁĄ-CZAJĄCA IŁOŚĆ OWOC NIE-ZGODY 23 24

WIELKI DUCH INDIAN 2 NAJ-MOC-NIEJSZA KARTA NAJ-MNIEJ-SZA CZĘŚĆ PIER-WIASTKA POD-PORA FASOLI ŻYDOW-SKI PLACEK

KONNY DO-STAWCA ARGU-MENT O DECYDU-JĄCYM ZNA-CZENIU STRA-TEGIA WALKI 16

USYPIS-KO PRZY KOPALNI UMOŻ-LIWIĄ OBROT DRZWI 14

KREPY KONIK, CZĘSTA ATRAKCJA CYRKU

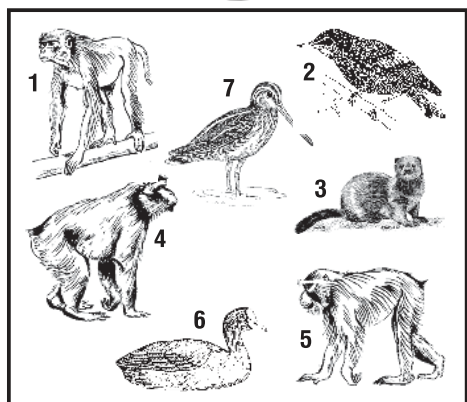
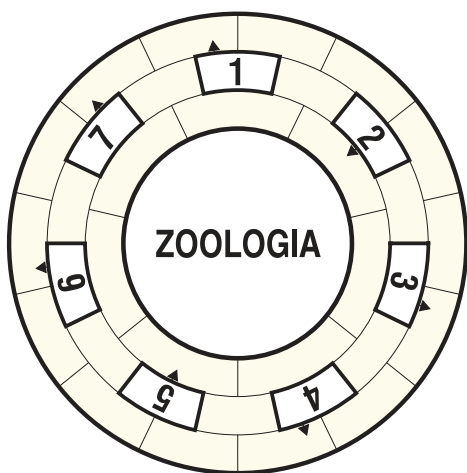
10 22 21 14 11

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 24 utworzą wypowiedź lekarza.

7. PALINDROM

Nie spotkałem dziewczyny
(nie moja to wina),
ani przy teatrze,

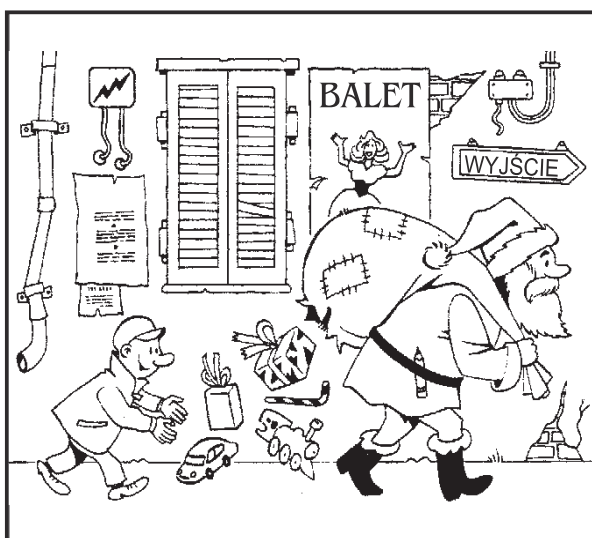
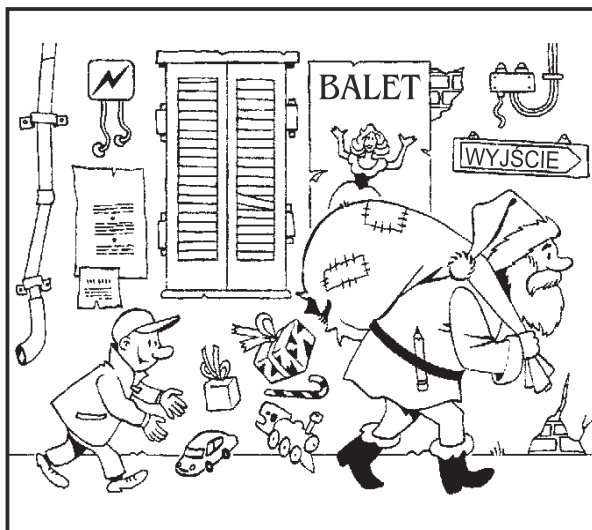
11. WIRÓWKA OBRAZKOWA



Wpisz do diagramu prawoskrętnie wszystkie nazwy rysunków tak, aby bezbłędnie powstało rozwiązanie zadania.

ROZRYWKOWE TO I OWO
KUPON - 348

8. DWADZIEŚCIA SZCZEGÓŁÓW

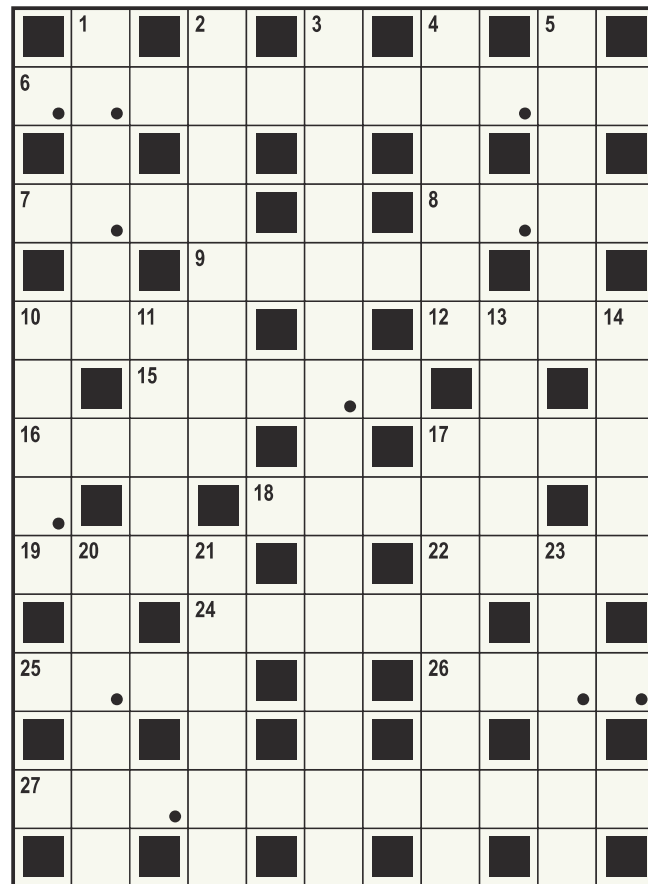


Rysunek dolny różni się od górnego aż dwudziestoma szczegółami. Znajdź ich co najmniej 15.

14. KALAMBUR

Rzekę włoską ścigaj, bracie,
bo herb znany czeka na cię.

2. KRZYŻÓWKA



Litery z pól zaznaczonych (rzędami) utworzą ostateczne rozwiązanie.

POZIOMO: 6) posądzenie, 7) miesiąc, 8) pisklę bielika, 9) nadworny kozak w dawnej Rosji, 10) zbocze, 12) sus, 15) roślina używana jako przyprawa, 16) szaniec, 17) tan, 18) żeton, 19) syn Lajosa i Jokasty, 22) stałe sesje sądowe, 24) przepływa przez Puszcę Myszyniecką, 25) rzucanie ziarna do gleby, 26) grecki bóg ciemności, syn Chaosu, 27) Majakowski.

PIONOWO: 1) zdarzenie niezależne od woli człowieka, 2) przyrząd w łodzi podwodnej, 3) przesunięcie, 4) w brydżu: brak kart w jakimś kolorze, 5) nieprzezroczysta plazma na rogówce oka, 10) autor „Pasji życia”, 11) pęta, 13) miasto 30 km od Łomży, 14) chronią głowy żużlowców, 17) półporcelana, 20) utwór dużej wartości, 21) potop, 23) ośrodek wypoczynkowy pod Poznaniem.

3. KALAMBUR

Nokaut wyrazów twarzy
o dymie ciągle marzy.

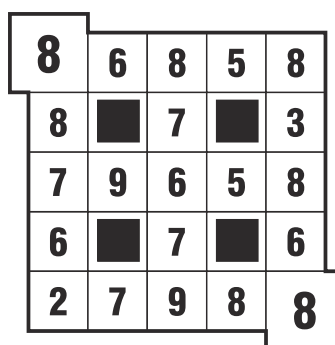
5. HOMONIM

Premii i nagród _____ / _____
wśród urodzonych w _____.

6. KALAMBUR

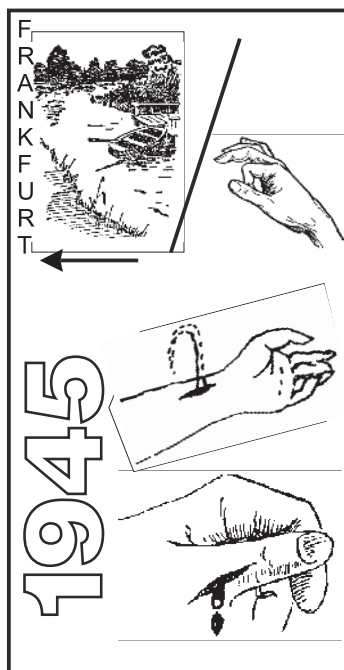
Gdy króla futbolu i dźwięk skojarzysz,
to liczną grupę otrzymasz kolarzy.

4. LABIRYNT



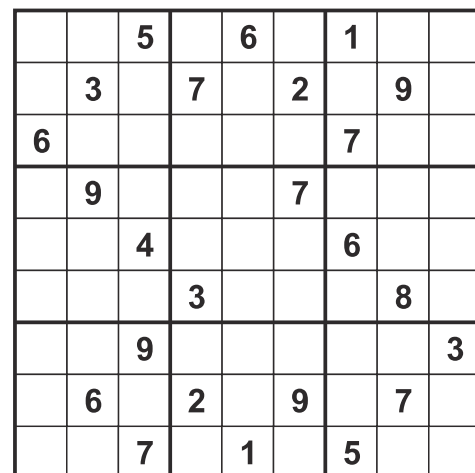
Od górnego pola z cyfrą 8 do identycznego dolnego należy przejść przez 9 pól tak, aby otrzymać sumę 70.

9. REBUS



Początkowe litery: P. S. L. B.

10. SUDOKU

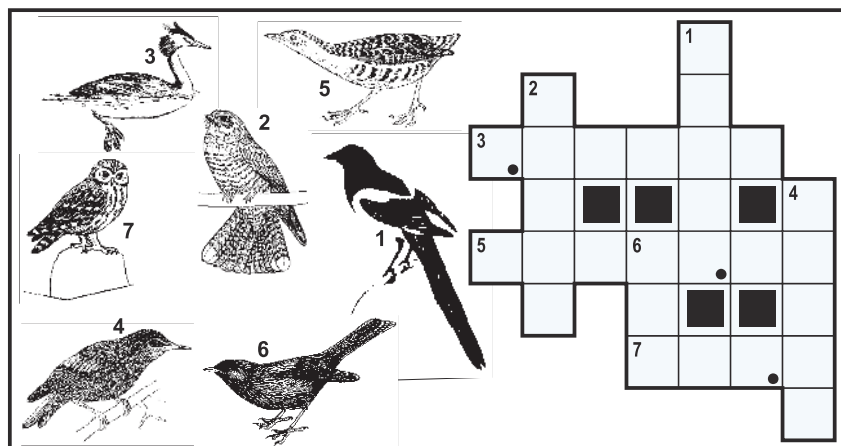


W każdym rzędzie, w każdej kolumnie i w każdym małym 9-polowym kwadracie powinno być dziewięć różnych cyfr od 1 do 9.

12. KALAMBUR

Na włoskich rzek wiele
liczył topielec.

13. KRZYŻÓWKA OBRAZKOWA - PTAKI



Litery z pól zaznaczonych (OD GÓRY) utworzą rozwiązanie - nazwę ptaka.



Jak to z tym Tłustym Czwartkiem było?

Tłusty Czwartek, znany także jako „zapusty” czy „mięsosпуст”, jest – zgodnie z kalendarzem chrześcijańskim – ostatnim dniem przed wielkim postem. Tego dnia rozpoczyna się ostatni tydzień karnawału. Według tradycji, w Polsce oraz w katolickiej części Niemiec, tego dnia dozwolone jest popuszczanie pasa, czyli mówiąc wprost: objadanie się. Tłusty Czwartek nie ma stałej daty w naszym kalendarzu, w 2024 roku przypada on na 8 lutego.

Skąd się wziął zwyczaj czwartkowej rozpusty oraz braku umiarkowania w jedzeniu i picu? Gdy cofniemy się półtora – dwa tysiące lat wstecz, czyli do czasu, gdy chrześcijaństwo zaczęło być upowszechniane na terenach Europy, odkrywamy, że ludy zamieszkujące te tereny miały silnie rozwiniętą kulturę. Posiadały przebogate wierzenia, przekazywane przez kolejne pokolenia. Chrześcijaństwo intensywnie przerastało tkankę religijną ludów zamieszkujących tereny, na które nowa religia była wprowadzana. Z pragmatycznego powodu, dla efektywniejszego i szybszego adaptowania nowej religii, oczywistym okazało się wpisanie świąt chrześcijańskich w kalendarz wierzeń pogańskich. Dlatego też, gdy przyglądamy się choćby Tłustemu Czwartkowi – odnajdziemy z łatwością odniesienia do czasów przedchrześcijańskich. Powiedzmy jasno: geneza Tłustego Czwartku sięga pogaństwa. Był to dzień szczególnie wyczekiwany, gdy świętowano odejście zimy i nadejście wiosny. Przednówek dla naszych przodków zawsze był trudny. Ubiegłoroczne zapasy były na wyczerpaniu, spichlerze świeciły pustkami, ziemia jeszcze niczego nie rodziła. Wypatrywano więc pierwszych oznak wiosny.

W Polsce wspomina się o „tłustym święcie” już w tekstach z XIII wieku. W Tłusty Dzień hucznie świętowano wytaczając beczki z winem, zabijając najbardziej tłuste zwierzęta i piekąc placki z ciasta chlebowego nadziane słoniną, mięsem i ziołami. Nie były to jeszcze pączki, jakie dziś znamy. Dopiero około XVI

wieku w Polsce pojawiły się pączki w swojej słodkiej, znanej nam do dzisiaj odsłonie. Choć wewnątrz nie chowały jeszcze marmolady, ajerkoniaku czy czekolady, to w niektórych można było natknąć się na orzech lub migdał. Osoba, która trafiła na taki pączek miała zaznać powodzenia, szczęścia i dostatku w nadchodzącym roku. Z czasem, mniej więcej w siedemnastym stuleciu, zaczęto wypiekać delikatne, puszyste pączki, początkowo polewane miodem, a z czasem wypełniane słodkimi nadzieniami.

Zatem Tłusty Czwartek to dzień, w którym możemy bezkarnie najeść się słodkimi wypiekami. Choć tego dnia niekwestionowanym królem stołów jest pączek, to w zależności od regionu Polski mogą to być także kaszubskie ruchanki czyli racuchy i purcle – kaszubskie pączki oraz faworki. Mówi się nawet, że tego dnia nie można nie zjeść pączka. Od tego bowiem zależy nasze powodzenie w nadchodzącym roku, poza tym – zgodnie z tradycją – tego dnia kalorie „nie idą w boczki”.

Idealny pączek? Jest lekki, puszysty, ma chrupiącą skórkę i jest wypełniony dużą ilością gęstego nadzienia. Ciasto powinno być delikatne i nie może być zbyt słodkie. Wierzch musi być udekorowany cukrem pudrem lub lukrem ze skórką pomarańczową. Cóż, tyle teoria. Bawiem o ile każdego innego dnia, pączki w cukierkach mogą być wybitne, o tyle w Tłusty Czwartek – z uwagi na ogromne zapotrzebowanie – pączki wypiekane są dużo wcześniej. Na nasze stoły mogą więc trafić takie, które nie spełniają oczekiwań. A wbrew pozorom samodzielne zrobienie pączków wcale nie jest takie trudne. Znalazłam w internecie, pod hasłem „łatwy przepis na pączki”, przepis niezawodnej Ani (aniagotuje.pl/przepis/paczki). Trzeba wygospodarować około dwie godziny: półtorej godziny na przygotowanie i rośnięcie ciasta oraz pół na smażenie i cieszyć się przepyszными, własnoręcznie zrobionymi pączkami. Przepis jest przeze mnie sprawdzony i naprawdę łatwy.

KCZ, foto: aniaготuje.pl

Nic dwa razy się nie zdarza

Studniówka uczniów Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Gołdkowie odbyła się 3 lutego, w restauracji Bobrowy Dwór w Smrodzku

Gołdkowska młodzież wyglądała pięknie, podobnie panie dyrektorki i przedstawicielki grona pedagogicznego, niezwykle eleganckie, ubrane w białe bluzki i czarne długie spódnice. Uczniowie brawurowo zatańczyli staropolskiego poloneza. Udało się to dzięki tygodniom ćwiczeń pod okiem nauczyciela Piotra Dzierżanowskiego.

Witając gości, nauczycieli, rodziców dyrektor Ewa Leszczyńska zwróciła się do uczniów. Powiedziała między innymi:

- Muszę wam powiedzieć, że jesteście rocznikiem wyjątkowym, dlatego że rozpoczynaliście naukę w naszej szkole wtedy gdy obchodziliśmy 95-lecie istnienia Zespołu Szkół, a będziecie świętować swoją studniówkę, przygotowując się do egzaminów w technikum, zdając maturę w wyjątkowym roku jubileuszowym setnych urodzin naszej szkoły. Stąd właśnie jesteście wyjątkowi i proszę być tak się czuli, dziś i przez kolejne dni pobytu w naszej szkole. Chciałabym, by ta noc była przepiękną, wyjątkową, kiedy będziecie jutro opuszczać tę salę, każdy z was wyniesie stąd wspomnienia, do których będziecie chcieli wracać. Proszę być o to zadbali. Podobno nic dwa razy się nie zdarza, tak stwierdziła już dawno Wisława Szymborska. Nie zdarzy się drugi raz wasza studniówka, może będą inne, ale waszej już nie będzie. Nie zdarzy się drugi raz zakończenie waszej nauki w technikum, nie zdarzy się drugi raz matura, więc proszę dbajcie o to, by wszystko co się zdarzy od tego momentu było wyjątkowe, niezapomniane.

Dobrej zabawy oraz sukcesów na egzaminach zawodowych i maturalnych życzyły młodzieży również prezeska Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Pułtuskach Maria Korbał, przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty Ziemi Pułtuskiej Jolanta Siejbik oraz przewodniczący Rady Rodziców Mariusz Tański.

ED



Studniówka uczniów Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Golądkowie

Pamiętkowe zdjęcia klas z dyrekcją szkoły i wychowawcami

ED



Klasa 5 LTP (technik weterynarii / technik żywienia i usług gastronomicznych), wychowawczynie: Magdalena Piwowarczyk - Jaworska



Klasa 5 BT (technik mechanizacji rolnictwa i agrotroiki), wychowawczynie: Agata Woźniak i Magda Prus - Zych



Klasa 5 PT (technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej), wychowawca: Paweł Pieńkosz

PUŁTUSK WIDZĘ

WOŚP – 150 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Już po 32. FINALE ORKIESTRY, ale ona wciąż nie schodzi z barwnych plakatów. U nas też dziś będzie WOŚP-owo. Bo jakże inaczej – Pułtusk był z ORKIESTRĄ od pierwszych nut, TYGODNIK z nią

I ja. Ta, która pisała reportaże o pułtuskim GRANIU, przeprowadzała wywiady, sondy. I płakała – ze wzruszenia i czułości, nad dobrem ludzi, dzieci, młodzieży i dorosłych, nad ich ciężką pracą przed GRANIEM i szaloną radością w sztabach w trakcie ORKIESTRY. A najwięcej łez wylałam podczas nocnych transmisji telewizyjnych, kiedy Jerzy ledwie wydobywał z siebie głos, a studio pękało od ludzi i ich gorących serc. A tam też byli i byli pułtuskie serca. Pamiętam rozmowy z Hanką Wojtaszek, będącą przy ORKIESTRZE, z Zosią Strusińską i jej córką Agnieszką, ich serdeczność dla wolontariuszy i gości, jak ja, pamiętam biegi pod bazylikę z pytaniem DAJĄ CZY NIE DAJĄ. Dziewczynki nie raz mówiły o złych minach opuszczających świątynię. Pamiętam wywiad z drem Kołodziejem w przyrynkowej przychodni dla kobiet...

Najpierw popłakiwałam z maistrą Jadzią Szolc, długo, potem z maistrą Tereską Zielińską, a w WOŚP-ową niedzielę rozmawiałam z trzecią maistrą pułtuską ORKIESTRĄ Anną Majewską, dyrektorką LO. Ładnie się wpasowała w swoją rolę.

Rozłożona chorobą, zwleczona z łóżka, pojechałam do sztabu w SKARDŻE, by żyć atmosferą 32. FINAŁU, chwilę pogadać z wolontariuszami, pstryknąć kilka zdjęć. Udało się.

Było wiele dobrej energii, dużo uśmiechów, ludzi moc. Oto stoisko wolontariackie PSIA MAC PUŁTUSK, widoczne z daleka, bowiem paniami i panom towarzyszą piękni przecudnej urody, Mysza (do adopcji) i Lucek z FUNDACJI Pso-TY i KOTY Huberta Dobrzańskiego. Tu dobrze już znane wolontariuszki: Agata Drejka, Marta Kurowska, Bogusia Latek, Ewelina Milczarczyk, Agnieszka Zawadzka. A na stołach akcesoria zwierzęce oraz ciasteczka pięknie opakowane, gadzety makramowe, wianuszki ozdobne no i ciekawy kubek z napisem PSIA MAC, i plakaty promujące adopcje. I tak



dając datkę na ORKIESTRĘ, można było wybrać pamiątkę na... pamiątkę.

Ciekawym doznaniem było dla mnie spotkanie z panią z Ukrainy Tetianą Songarową, która motała laleczki ze szmatek i sznurków, bez użycia na-

A oto i nasza wróżka, ubrana w krwistą czerwień - Małgosia Dąbrowska. Jest czarująca. – Podobam się ludziom, mówią, że jestem dobrą wróżką. Szukali mnie po mieście, by wrzucić pieniążki do mojej puszeki. Chodziłam po całym mieście,



rzędzi ostrych; wykonywała je z miłością i celem. – Biorę udział we wszystkich kiermaszach – robiłam już „woreczki” z mięsem, aniołki, a teraz robię lalki – amulety, które chronią ludzi, całe rodziny, opiekują się nimi, żeby byli zdrowi, też domostwami. Nie jest szyta, jest motana.

Te cudowne laleczki to motanki, chroniące domy i ludzi przed złem, przynoszące dobro i zdrowie, szczęście, pozytywne doznania. Kupiłam dla dobra WOŚP jedną laleczkę, żałuję, że nie kilka. Wisi na środku sufitu, na żyrandolu, gdzie ma baczenie na wszystkich domowników. A i dom oczywiście.

od ósmej rano, nie kryję, jestem bardzo zmęczona. Wstałam o 5.30, ledwie siedzę, ale wytrzymam do końca.

Za chwilę na scenę w hali wejdzie piękna Julia Bielińska – zaśpiewa NA RATUNEK.

O krok od sceny dyrektorka SKARGI Anna Majewska, szefowa sztabu. Mówi: – DZIEJE SIĘ BARDZO BARDZO DUŻO, mamy już 91 tysięcy zł, więc liczymy na wielki rekord, przed nami jeszcze mnóstwo akcji, na które bardzo serdecznie wszystkich zapraszamy, atrakcje dla małych i dużych, dużo dobrego jedzenia, dużo licytowania i dobrej zabawy. Tak więc pomagamy tym, którzy

tego potrzebują – małym i dużym w temacie płuc. Dodam, że nasze LICEUM pierwszy raz dostało ORKIESTROWE zadanie i chcemy sprostać wszystkim potrzebom.

Oto i Magdalena Przybyłowska, cud-dziewczyna, prezentująca japońską modę młodzieżową. – Nazywa się ona LOLITA FASHION, połączenie stylu epoki wiktoriańskiej i rokoka. Tak zbierałam pieniądze na WOŚP, pierwszy raz, od godziny 8 do 16, chodziłam ze znajomymi. Ludzie dawali pieniądze, dawali i pod kościołami, i pod sklepami...

Oto stoisko LO, uczniowie, z nimi pani pedagog, Jolanta Wotawa. Na ich stole przedmioty do licytacji i zakupu w celu wsparcia akcji Jurka Owsia. – Moim zdaniem najciekawsze są książki, fajne są anioły dobroci – mówi uczeń. – A moim zdaniem – dodaje pani pedagog – świetne są vouchery na prezenty, nawet ja kupiłam, np. vouchery na czyszczenie kostki brukowej na podwórku, 100 zł; przycinanie krzewów w ogródku przez wykwalifikowaną osobę, też za 100 zł – poza ORKIESTRĄ 300 zł. Ponadto było sporo fajnych drobiazgów, bardzo ładnych, no i jak powiedziano, wiele książek. Będziemy tu długo, do 20, a potem będzie ŚWIATEŁKO DO NIEBA, przy naszej bramie.

Po drodze na halę mijamy stoisko z pysznymi, jak zapewniają panie, ciastami wykonanymi przez RADĘ RODZICÓW LO. – Cieszą się dużym powodzeniem, a chyba najbardziej szarlotka, pączuszki, wszystko idzie.

Uczniowie SKARGI obsługiwali swoje stoisko, na którym zgromadzili uczniowskie prace, za każdą wybraną, wkładano do puszeki stosowne datki. – Kilka prac już poszło, a mamy dopiero początek akcji – informowali.

A tu Tomek Sobiecki! – Gdzie byłem? Co robiłem? O godzinie 10 wystartowałem z rajdem rowerowym, potem króciutki odpoczynek w pułtuskim klubie wodniaków, kielbaska, bigosik, żureczek, grochóweczka, zbieranie pieniędzy do puszek. Największy nominal? Chyba 200 złotych, ludzie nas chętnie wspierali, tylko jeden pan, taki dziadek, siedł przede mną, mówiąc: ty, ty, ty..., potem stanął przede mną, rozwinął kartkę, a tam było: Nie utrzymuję Owsia i bandy platfusów – coś takiego, uśmiełem się. Potem byłem pod Biedronką, no i wreszcie do sztabu, chcę SPIERNICZYĆ moje pierniczki...

Na koniec korytarzowej wędrownki zmierzam do SZTABU... rozmiąć pieniądze. Jeszcze nie wsparłam ORKIESTRĘ za laleczkę motankę. A w SZTABIE ruch

REKLAMA

W PARZE ZAWSZE RAŻNIEJ!

Zapraszamy na kurację odchudzającą dla Par! Bo w parze zawsze jest łatwiej!

Dlaczego? Ponieważ możecie stosować tę samą dietę i gotować wspólnie. Gdy podejmujecie razem dietę nie musicie gotować dwóch obiadów oddzielnie oraz jesteście dla siebie nawzajem wsparciem i dodatkową motywacją.

Poza tym zgarniecie 15% rabatu na jedną z Waszych wizyt.

Naturhouse to kompleksowa kuracja:

- stała opieka dietetyka, z którym macie kontakt co tydzień

- indywidualnie dobrana dieta, ale przede wszystkim smaczna i prosta oraz bez głodu

- naturalna suplementacja, wspomagająca usuwanie wody metabolicznej i tkanki tłuszczowej oraz hamująca głód, czy zastępująca słodczyce.

Zapraszamy! ul. Świętojańska 16, Pułtusk tel. 690 38 12 12

Znajdziesz nas na Facebooku i Instagramie



i świetna atmosfera. Cykam sztabowiczkom zdjęcie i rozmawiam z dyrektorką PM nr 5 Katarzyną Przewłodzką: - Po raz pierwszy jestem w ORKIESTROWYM SZTABIE, liczę pieniążki z puszek. Idzie dobrze. Na godzinę 17.30 mieliśmy 100 tysięcy. Bardzo się cieszymy, bardzo dobrze nam się tu pracuje, prawie cała RADA PEDAGOGICZNA włączyła się w tę pracę.

Wspierają nas rodzice naszych przedszkolaków, dbają o to, żebyśmy nie padły z głodu, donoszą jedzenie, napoje, bardzo fajna atmosfera i to, że w akcję włączyło się tak dużo osób. Wcześniej miałyśmy wiele akcji dla WOŚP, rysowałyśmy dla ORKIESTRY, dzieci rysowały prace, a rodzice mogły te prace wylicytować i... słono zapłacić. Udana akcja.

GRAZA

